Rok XI. Nr. 260 (3150). Wilno, Niedziela 23 września 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Życie i czyny ś. p. gen. Stachiewicza. — Adamowiczowie odjechali do Ameryki. — Łotwa wypowiedziała traktat handlowy Litwie. — Wśród sfer prawosławnych w Wilnie. — Kolumna literacka.

Łotwa wypowiedziała Litwie traktat handlowy

i układ o małym ruchu granicznym

KOWNO. (Pat). Rząd łotewski wypowiedział obowiązujący od dnia 21 grudnia 1933 r. łotewsko - litewski traktat handlowy i układ o małym ruchu granicznym. Wobec tego układy te tracą moc obowiązującą z dniem 21 grudnia 1934 r.

Krok rządu łotewskiego wywołał w Kownie zdziwienie, gdyż po niedawnem zawarciu paktu bałtyckiego nie liczono się z możliwością tak szybkiego wypowiedzenia wspomnianych traktatów.

Irredenta jugosłowiańska we Włoszech

RZYM. (Pat). „Giornale d'Italia" ogłasza materjały i dokumenty oskarżające Jugosławję o prowokowanie Włoch. Dokumenty te dotyczą 3-go kongresu emigrantów jugosłowiańskich pochodzących z nadgranicznych prowincyj włoskich, który odbył się 7 bm. w Mariborze. Przed kongresem odprawiono nabożeństwo a ksiądz Soklica wygłosił kazanie, w którem oskarżył władze włoskie o bezwzględny ucisk stosowany wobec ludności słoweńskiej. Na właściwym kongresie przewodniczący powiedział że emigracja z Włoch nie zaprzestanie walki, póki nie będzie ponownie u siebie. Tylko zniszczenie faszyzmu we Włoszech mogłoby ulżyć doli Słoweńców. Nie uznają oni granic obecnych i domagają się rewizji.

W komentarzu publicysta Gayda zwraca uwagę, że brutalna i fanatyczna manifestacja przeciwwłoska uzgodniona była z jugosłowiańskim sztabem generalnym.

Ogłoszone w dniu dzisiejszym dokumenty oraz komentarz Gaydy wywołały szczególnie silne wrażenie w kołach zbliżonych do ambasady francuskiej.

Mała Ententa

odpiera zarzuty węgierskie

GENEWA. (Pat). Dyskusja w komisji politycznej zgromadzenia nad zagadnieniem mniejszościowem z okazji raportu sekretarza generalnego Ligi przybrała niespodziewanie szerokie rozmiary wskutek wczorajszego ostrego wystąpienia delegata Węgier przeciwko państwom małej Ententy a w szczególności przeciwko Rumunji.

Pierwszy przemawiał dziś delegat Rumunji **Antoniade**, który oświadczył że po raz pierwszy wytoczono na Zgromadzeniu konkretne wypadki z dziedziny ochrony mniejszości. Delegat węgierski nie miał do tego prawa, gdyż wgląd w sytuację mniejszości zastrzeżony jest dla Rady Ligi a zgromadzenie w tych sprawach jest niekompetentne. Delegat Rumunji mógłby nie odpowiadać na wywody delegata węgierskiego, ale uczyni to ze względów kurtuazyjnych wobec Zgromadzenia. Rumun twierdził, że bezpodstawne są te zarzuty, gdyż mniejszość węgierska bardzo rzadko odwołuje się do Genewy a jej petycje nie mają wielkiego znaczenia i przeważnie nie są uwzględniane przez Radę.

W tym samym duchu wypowiedziel się delegat Jugosławji **Fotic** i Czechosłowacji — **Benesz.**

W konkluzji Benesz oświadczył, że należy się zastanowić, czy nie jest wskazaną rzeczą ustalić nast. zasady: 1) jeśli jakieś państwo skarży się na złe traktowanie mniejszości przez inne państwo to kontrola będzie obejmowała także automatycznie sytuację mniejszości w kraju skarżącym i 2) polityka mniejszościowa powinna być sądzona nie wedle skarg ale według kryterjów objektywnych jak ilość szkół w stosunku do obu ludności mniejszościowych i t. d.

Delegat Francji **Massigli** oświadczył, że debata odbyła się przed instancją niekompetentną dla tego rodzaju spraw. Wczorajsza deklaracja węgierska nie przyczyni się do pacyfikacji niezbędnej do rozwiązania zagadnień polityki naddunajskiej.

Ostatni przemawiał delegat Włoch baron **Aloisi**, który przypomniał, że już wczoraj wskazał na wyłączne kompetencje Rady w sprawie mniejszości. Jest on przekonany, że Rada rozpatrzy wszystkie strony zagadnienia w związku ze specyficznemi warunkami mniejszości w każdym kraju. Mówca proponuje odesłanie tej sprawy do Rady Ligi.

Dalsza dyskusja odroczona została do poniedziałku.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Nominacja gen. Pasławskiego

Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu oczekiwana jest nominacja gen. Pasławskiego na wojewodę białostockiego.

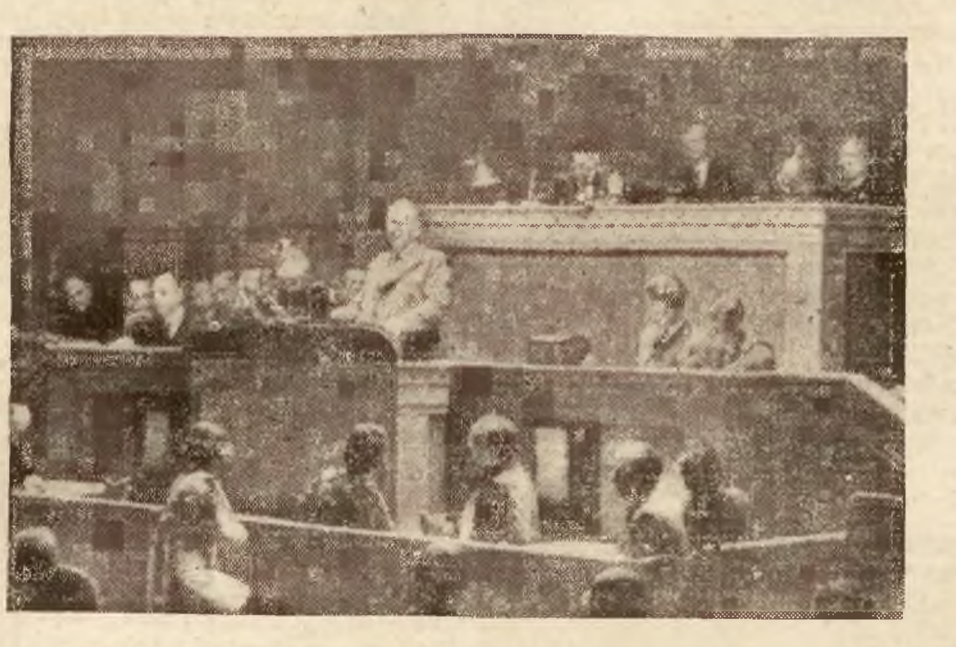
Ustąpienie dyrektora Departamentu Podatkowego Min. Skarbu?

Krążą uporczywe pogłoski, że w związku z aresztowaniem wicedyr. dep. p. P. Michalskiego ustąpić ma ze swego stanowiska obecny dyrektor Departamentu Podatkowego w Min. Skarbu p. Wacław Koszko.

Do Berezy Kartuskiej

Na mocy decyzji sędziego śledczego do spraw obozu izolacyjnego wczoraj aresztowany został i odesłany do Berezy Kartuskiej 23-letni Stanisław Romanowski zecer z zawodu, członek nielegalnej organizacji „Obóz Narodowo — Rewolucyjny". Romanowski drukował i kolportował nielegalne ulotki o charakterze antypaństwowym.

Litwinow przemawia w Lidze Narodów



Pierwsze publiczne wystąpienie na plenum Ligi Narodów przedstawiciela Związku Sowieckiego ostatnio przyjętego w poczet członków Ligi.

Na zdjęciu — komisarz Litwinow na trybunie.

Aresztowanie dyrektorów banku dyskontowego w Chorzowie

KATOWICE, (PAT). Dziś z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano Harryego Ferbera i Waltera Klosego, dyrektorów górnośląskiego banku dyskontowego w Chorzowie i odstawiono ich do więzienia w Katowicach.

Prokurator zarzuca im dokonywanie niedozwolonych manipulacyj i fałszywe prowadzenie ksiąg.

Straszna eksplozja w kopalni

LONDYN, (PAT). — W kopalni Gresford wpobliżu Wroxham nastąpiła straszna eksplozja

Przeszło 200 górników zostało pogrzebanych.

Akcja ratunkowa trwa bez przerwy.

LONDYN, (PAT). — Akcja ratunkowa w kopalni wpobliżu Wroxham, prowadzona jest bez przerwy. Narazie wydobyto zwłoki dalszych 16 ofiar. 2 górników ciężko rannych oraz 5 lżej. Pod ziemią znajduje się jeszcze około 160 ludzi. Są czynione nadludzkie wysiłki by stłumić lub zlokalizować pożar, używane są w tym celu wszystkie możliwe środki. Wokoło kopalni stoją tłumy krewnych rodzin górników, którzy znajdują się pod ziemią.

LONDYN, (PAT). — Według ostatnich danych w kopalni wpobliżu Wroxham, w której nastąpiła eksplozja, w chwili katastrofy znajdowało się 400 górników. 156 pozostaje w części kopalni objętej katastrofą. Pożar, który powstał po eksplozji utrudnia akcję ratunkową. Na powierzchnię wydobyt już 6 ofiar.

Żniwo straszliwego tajfunu

TOKIO, (PAT). — Według oficjalnych informacyj podczas tajfunu w Osaka zginęło 1039 osób w tem 550 dzieci. Jest 3 tys. rannych i 586 zaginionych. Huragan obalił 144 szkoły, 3.914 domów mieszkalnych 1,3,212 fabryk, 8.120 domów zostało uszkodzonych.

W Kioto jest 207 zabitych, 939 rannych, 1675 domów w tem 20 szkół leży pod gruzami.

Straty spowodowane przez tajfun w Osaka wynoszą 500 milj. jen.

Zakończenie strajku w St. Zjedn.

WASZYNGTON. (Pat). Federacja pracowników przemysłu włókienniczego wydała polecenie przerwania strajku i wezwała pracowników, aby 24 bm. powrócili do pracy. W komunikacie przewodniczący komitetu strajkowego Gorman twierdzi, że pracownicy uzyskali w strajku wszystko, co uzyskać mogli i zdołali obalić oparty na niesprawiedliwości gmach wzniesiony przez „narodowy urząd odbudowy" i uwolnić tem samem klasę pracowniczą od przytłaczającego ją brzemienia. Decyzja zaprzestania strajku powzięta była jednomyślnie przez komitet federacji pracowników przemysłu włókienniczego.

Min. Beck na śniadaniu u delegacji kanadyjskiej

GENEWA. (Pat). Minister Beck uczestniczył dziś w śniadaniu wydanem przez delegację kanadyjską z udziałem premjera Kanady Bennetta.

Echo francuskie rozmowy min. Becka z Litwinowem

PARYŻ. (Pat). Piątkowa rozmowa ministra Becka z komisarzem Litwinowem wywołała duże zainteresowanie w prasie paryskiej. Dzienniki paryskie snują rozmaite przypuszczenia na temat tej rozmowy. „Figaro" twierdzi, że obaj mężowie stanu rozmawiali o pakcie wschodnim. Tabuis w „Oevre" zaznacza, że w Genewie podziwiają finezję taktyki polsko - sowieckiej. Obserwatorzy polityczni sądzą, że Sowiety nie chcą dać żadnych powodów do skierowania Polski w stronę Niemiec. Nie leży to w interesie Francji ani Sowietów widzieć Polskę u boku Niemiec i nie można podejrzewać Paryża ani Moskwy, że będą Polsce ułatwiać tego rodzaju postępowanie.

Amb. Laroche u min. Barthou

PARYŻ. (Pat). Minister Barthou przyjął na audjencji ambasadora Francji w Polsce p. Laroche, z którym odbył dłuższą konferencję.

Życie i czyny ś. p. gen. Stachiewicza

Jedna z najpiękniejszych i najszacowniejszych postaci z pośród paladynów, otaczających Józefa Piłsudskiego w Jego wielkiej drodze od Idei Niepodległości do Wskrzeszenia Państwa — zakończyła żywot. Generał Juljan Stachiewicz zmarł.

Było to w tych ponurych czasach pierwszego dziesiątka lat bieżącego stulecia, w okresie panoszącego się trójlojalizmu i oportunizmu życiowego — kiedy do sfer młodzieżowych we Lwowie dotarła wieść o Człowieku, który wznawiał zapomniane już hasła Kościuszków Dwernickich, Traugutów, rozsnuwał sen o szpadzie.

Dotarła ta wieść i do młodziutkiego słuchacza wszechnicy im. Jana Kazimierza, Juljana Stachiewicza — i bierze go w niewolę: przenika serce i duszę, staje się nieodłącznym już towarzyszem całego życia.

Młody student wstępuje do Związku Walki Czynnej i od tej chwili poczyna wieść podwójne życie: jedno dla wszystkich widoczne — życie studenckie, a drugie znane tylko garści wybrańców, gronu wtajemniczonych — życie przyszłego żołnierza polskiego. Student słucha wykładów na Uniwersytecie, czyta, studjuje, jest działaczem w jawnych organizacjach studenckich — przyszły żołnierz znika w sobotę po południu lub w niedzielę rano za peryferjami miasta i tam gdzieś na polanie leśnej czy w sali jakiejś szkółki wiejskiej wgłębia się w arkana kunsztu wojennego, musztra, karabin, terenoznawstwo, patrole, dowodzenie...

Od tego podwójnego życia zaczynali wszyscy ci, którym Twórca Niepodległości w serca i dusze wraził raz na zawsze piękno niezatarte: bojowników o wolność.

Juljan Stachiewicz miał jednak już wtedy zadatki na coś więcej, niżli wykonawcę cudzych rozkazów, niżli posłusznego i wiernego żołnierza idei. Rozporządzał niezwykłą inteligencją, był natură nawskroś udochowioną, był intelektualistą w każdym calu, łączył olbrzymie poczucie rzeczywistości z wielką siłą przenikania zagadnień teoretycznych. Studja wojskowe, traktowane z umiłowaniem, namiętnością niemal, pogłębia do tego stopnia, że już przed wojną zdobywa w ścisłem gronie tych, których Józef Piłsudski przysposabia do wielkich zadań, sławę wybitnego taktyka i teoretyka kunsztu wojennego.

Wybucha wojna. Powstają Legjony. Młody oficer Związku Walki Czynnej i Strzelca rusza z oddziałem w pole. Ale Komendant wyznacza mu najbardziej odpowiedzialny posterunek; czyni go oficerem operacyjnym I Brygady Legjonów daje więc funkcję, wymagającą najwyższych walorów intelektualnych. Nie zawodzi się też Komendant w swym wyborze. Kapitan Stachiewicz jest duszą sztabu, jest jedną z najzasłużeńszych postaci w tym zespole, który nosił odpowiedzialność za boje i zwycięstwa Legjonów.

Jest potem również i „spiritus movens" rozstrzygającej walki z okupantami, kiedy Komendant znajduje się w celi więziennej w Magdeburgu, Szczypiorna i eBnjaminów i Marmaros - Sziget zapełniają się legjonistami — a P. O. W. ujmuje w swe ręce sztandar walki niepodległościowej. W tych przełomowych latach przypada J. Stachiewiczowi jakże trudna i jakże niebezpieczna robota: z pomroki konspiracji wieść ideową walkę organizacyjną, przysposobić młodzież do stanowczej rozprawy z przemocą zaborczą.

Wreszcie historyczny moment: listopad 1918 roku. A zarazem: z czterech stron na wyzwoloną z oków Polskę ruszają wrogie falangi. Juljan Stachiewicz staje na czele grupy odsieczowej, idącej na Lwów, zdobywa Przemyśl — wkracza do tego Lwowa, w którym jako młody student prześnił najcudniejsze marzenia o wolności, a teraz broni przed nawałą od Wschodu...

I znów, jak w chwili ruszenia Legjonów w bój w sierpniu 1914, powołuje go rozkaz Komendanta do pracy intelektualnej: zostaje w Naczelnem Dowództwie szefem oddziału operacyjnego, dzień i w noc pochylony nad mapami, w twarde i jasne słowa rozkazów ujmując wolę i genjalne błyski Naczelnego Wodza. Kiedyś historyk naszych dwuletnich zmagań o granice państwa w aktach Naczelnego Dowództwa wydobędzie tę przeolbrzymią sumę pracy i wiedzy, którą gen. Stachiewicz włożył w ukoronowane zwycięstwem 1920 roku dzieło.

Wreszcie, gdy zaświtał dla Polski pokój, staje ten niezmordowany pracownik u warsztatu pracy, najbardziej odpowiadającego jego zdolnościom, jego inteligencji, jego zamiłowaniom intelektualnym. Zostaje szefem Wojskowego Biura Historycznego, stwarza zeń jedną z najpoważniejszych placówek naukowych w Polsce, a zarazem jedno z najgłębszych źródeł wiedzy naszej o wojnie, o niepodległości, o udziale pokolenia, idącego za rozkazami Józefa Piłsudskiego, w Jego „via dolorosa" do wolnej Polski.

Tracimy jedną z najjaśniejszych postaci, jednego z najbardziej zasłużonych bojowników Niepodległości.

Nazwisko generała Juljana Stachiewicza zapiszą dzieje wojska polskiego na jednem z pierwszych miejsc. **M.**

POGRZEB

WARSZAWA. (Pat). Dziś odbył się pogrzeb szefa wojskowego biura historycznego generała brygady ś. p. Juljana Stachiewicza. O godz. 10 odprawił nabożeństwo żałobne biskup polowy Gawlina. Wartę honorową przy trumnie pełnili podoficerowie 36 p. p. legji akademickiej a przed kościołem ustawiły się szwadron 1 p. szwol., kompanja 36 p. p. i baterja 1 dyw. art. konnej oraz delegacje organizacyj wojskowych z sztandarami i orkiestrą. Na nabożeństwie byli członkowie rządu z premjerem Kozłowskim, marsz. sejmu Świtalski, wielu innych dostojników, generalicja oraz pani Aleksandra Piłsudska. Kazanie poświęcone niestrudzonej pracy śp. Stachiewicza wygłosił ks. Mauersberger. Po odprawieniu egzekwij przez biskupa Gawlinę generałowie przenieśli trumnę na lawetę armatnią i ruszył kondukt na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie dotarł o 12,45. Nad otwartą mogiłą przemówili wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj Składkowski, płk. Walery Sławek, prof. Kętrzyński oraz w imieniu wojskowego biura historycznego ppłk. dypl. Perkowicz, poczem orkiestra odegrała marsza generalskiego i „pierwszą brygadę". Na mogile złożono dziesiątki wieńców, m. in. od Prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, od premjera Kozłowskiego.

Rodzinie ś. p. gen. Stachiewicza złożyli kondolencje premjer Kozłowski, biskup Gawlina, członkowie rządu, generalicja i inni.

Prezydent Rzplitej wysłał na ręce wdowy po ś. p. gen. Stachiewiczu depeszę kondolencyjną.

Adamowiczowie odjechali do Ameryki

GDYNIA. (Pat). Po prawie 3-miesięcznym pobycie w Polsce, dziś o godz. 15 bracia Adamowicze odjechali na statku Kościuszko do Ameryki. Pożegnanie było bardzo serdeczne i dzielni lotnicy byli bardzo wzruszeni.

Po powrocie do Ameryki mają zamiar prowadzić dalej swoje przedsiębiorstwo. Dalej będą trenowali się w lataniu na samolotach i przy pierwszej sposobności zamierzają powtórzyć lot, by w prostej drodze wylądować w Warszawie. Jednakże wszystko to zależy od warunków materjalnych, czy będą mogli zbudować odpowiedni samolot, by osiągnąć swój cel.

W 48 godzin do Indji

LONDYN. (PAT). — Angielski lotnik Helmore wystartował z Portsmouth z zamiarem dokonania w 48 godz. przelotu do Indji.

Helmore przygotowywał się 2 lata do tego lotu. Aeroplan jego jest zwykłym samolotem komunikacyjnym o szybkości średniej 265 klm. na godz. W celu ułatwienia startu lotnik wziął ze sobą stosunkowo mały zapas benzyny wobec czego pod Portsmouth drugi aeroplan podczas lotu napełnił rezerwoar samolotu Helmore'a.

Następne uzupełnienie zapasu benzyny odbędzie się z powietrza nad Maltą.

Balon hiszpański weźmie udział w zawodach balonowych

WARSZAWA, (PAT). — W dniu dzisiejszym nadeszła telegraficzna odpowiedź od wszystkich aeroklubów reprezentowanych na zawodach balonowych o puhar Gordona — Bennetta, wyrażająca zgodę na wzięcie udziału w zawodach balonu hiszpańskiego 14 B Aprile.

35 żywych pochodni

CHORZÓW, (PAT). — W dniu dzisiejszym o godz. 9 wydarzył się straszny wypadek na hałdzie szybu Klara w miejscowości Karol Emanuel w powiecie świętochłowickim. Bezrobotni zbierali odpadki węgla wysypywane przez kopalnię. Nagle na przestrzeni 10 m. hałda się zapaliła i natychmiast płomienie ogarnęły 35 osób, które zostały strasznie poparzone. Kilkanaście z nich rzuciło się do bagna z wodą, ratując się w ten sposób od zguby. Na miejsce zjechała natychmiast straż ogniowa, oddział pogotowia spółki brackiej i oddział ratowniczy z kopalni Wolfgang oraz miejscowa policja. Jak stwierdziło dochodzenie, pożar powstał od pyłu węglowego, który pod silnem ciśnieniem powietrza nagle się zapalił. Wśród 34 ofiar pożaru stan 10 jest bardzo groźny, poparzenia 11 robotników są ciężkie a 13 lżejsze. Wśród ofiar znajduje się kilka kobiet ciężko poparzonych. Wszystkich samochodami ciężarowemi, osobowemi oraz furmankami przewieziono do szpitala.

Na miejsce tragicznego wypadku przyjechał starosta Szaliński i przedstawiciele władz górniczych.

Minister Paciorkowski o reorganizacji ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA. (Pat). Minister Opieki Społecznej przyjął w dniu 21 bm. przedstawicieli naczelnej izby lekarskiej i kilku innych organizacyj lekarskich w Warszawie, którzy poruszyli różne sprawy, pozostające w bezpośrednim związku z zamierzoną reorganizacją ubezpieczeń społecznych, wskazali na rozgoryczenie świata lekarskiego i złożyli odpowiedni memorjał.

Po wyczerpujących naradach minister przychylił się do wysuniętych przez delegację postulatów, obiecując że 1) **w najbliższym czasie zostaną powołane zgodnie z postanowieniami statutu we wszystkich ubezpieczalniach społecznych rady lekarskie jako organa opinjodawcze przy lekarzu naczelnym, 2) zamierzona reorganizacja lecznictwa nastąpi w poszczególnych ubezpieczalniach po zaopinjowaniu projektu reorganizacyjnego lecznictwa przez rady lekarzy, 3) zakłady ubezpieczeń na wypadek choroby oraz naczelna izba lekarska natychmiast przystąpią do opracowania ogólnych zasad organizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych, 4) do czasu zarządzenia reorganizacji lecznictwa przez zakłady ubezpieczeń na wypadek choroby ubezpieczalnie społeczne nie wprowadzą zmian reorganizacyjnych.**

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Waluty: Belgja 124,18 — 124.41 — 132,85. Berlin 211,25 — 212,25 — 210,25. Londyn 26,10 — 26,26 — 25.97. Nowy York kabel 5,22 — 5,25 — 5,19. Paryż 34.87 — 34,96 — 34,78. Praga 22,00 — 22,05 — 21,05. Szwajcarja 172,59 — 173,02 — 172,16. — Włochy 45.39 — 45,51 — 45,27. Tendencja niejednolita.

Dolar 5,20 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4,58 za piatki i 4,59 za dziesiatki. Czerwońce 1,18.

Dziennikarze niemieccy w Krakowie

KRAKÓW. (Pat). Wczoraj wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy niemieckich. W salonach recepcyjnych dworca wygłosił przemówienie wiceprezydent miasta p. Skoczylas, witając w serdecznych słowach przedstawicieli prasy niemieckiej na ziemi krakowskiej.

Odpowiadając kierownik wycieczki hrabia Schwerin oświadczył, że w swej podróży po Polsce dziennikarze niemieccy mogli stwierdzić, że Rzeczypospolita Polska ma w pełni prawo być traktowana jako wielkie mocarstwo.

Dziennikarze, którzy mieli możność zwiedzić Polskę, będą uważali za swój obowiązek w dalszym ciągu informować opinję publiczną w Niemczech, jak w rzeczywistości wygląda Polska mocarstwowa.

Z dworca dziennikarze niemieccy odjechali do hotelu francuskiego. Dziś przed południem zwiedzili zabytki Krakowa, a w godzinach południowych wyjeżdżają do Wieliczki.

Podziękowanie.

Wielce Szanownenu Panu Dr-wi Witoldowi Legiejce za uratowanie mi życia przez cudowne wprost wyleczenie mnie z ciężkiej choroby wątroby z żółtaczką, gdyż inni doktorzy odmawiali się od leczenia mnie, a zalecali jako ostatnie wyjście tylko operację — tą drogą składam wyrazy wdzięczności i najserdeczniejsze podziękowanie.

Elżbieta Witkowska

FRONT WSCHODNI

W ostatnim numerze bardzo ciekawego dwutygodnika **„Gospodarka narodowa“** ukazał się doskonały artykuł **p. Kazimierza Sokołowskiego,** omawiający zagadnienia i potrzeby gospodarcze Ziem Wschodnich. Ponieważ „Gospodarka Narodowa“ jest czasopismem specjalnem, a przez to nie docierającem do szerokich warstw czytelników, pragniemy artykuł poniższy im udostępnić i spopularyzować i przedrukowujemy go z małemi skrótami. **(Red.)**

Co? — Jeszcze jeden front? — Przecież mamy: „Frontem do morza“, „Frontem do małego człowieka“ nie licząc szeregu drobnych frontów pod nieco innemi nazwami („święta“, „dnie“ etc.). Czy nerwy społeczeństwa, nastawionego codziennie w innym kierunku, podniecanego coraz to innemi, konkurującemi ze sobą, hasłami — wytrzymają taki napór żądań?

A jednak „front wschodni“ istnieje i istnieć będzie. Nie od święta, lecz na codzień, przez 365 dni w roku.

Od dłuższego już czasu Ziemie Wschodnie, stanowiące wszakże jedną trzecią terytorjum a jedną piątą zaludnienia Rzeczypospolitej, przestały być „atrakcyjne“. Nie wzbudzają sensacji, nie są modne. Pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką osłabił jeszcze to skromne zainteresowanie, jakie dotychczas istniało głównie ze względów politycznych. Przyzwyczajono się w problemie Ziem Wschodnich widzieć jedynie wąski (aczkolwiek potwornie długi) pas pograniczny, pilnowany przez K. O. P., trapiony dolegliwościami, wynikającemi z odrębności ustroju po tamtej stronie granicy lub ze swoistych stosunków „sąsiedzkich“ z Litwą Kowieńską. Reszta spraw tak dobrze, jak nie istniała, gdyż system centralistyczny, panujący u nas powszechnie, jako naturalna reakcja po okresie niewoli i zaborów, poprostu nie dopuszcza do powstania problemu Ziem Wschodnich. Może istnieć zagadnienie — dajmy na to — lnu kresowego, cukrownictwa na Wołyniu lub błot poleskich, ale odrębność, źle powiedziałem: swoistość Ziem Wschodnich, jako **całości,** nie otrzymała stempla urzędowego.

Tymczasem Z. Wsch., chcąc nie chcąc **strukturalnie,** nie są tem samem, czem pozostałe dwie trzecie Rzeczypospolitej. Już nietylko dlatego, że zamieszkujący je ludzie w przeważającej większości nie są Polakami (a człowiek wywiera doniosły wpływ na kształtowanie się dynamiki społecznej i gospodarczej), lecz także dlatego, że są one krajem ubogim, uboższym znacznie od pozostałych dzielnic. Myśląc o 4 wschodnich województwach, pamiętamy o lnie, drzewie, rybach... I zdaje się już wszystko, co najważniejsze, wyliczyliśmy. Aha! Jeszcze buraki cukrowe, konopie i chmiel na Wołyniu, jabłka — antonówki w północno - wschodniej Wileńszczyźnie.

Wzamian za te „bogactwa“: ubóstwo gleby (kilka powiatów wołyńskich stanowi przysłowiowy wyjątek od reguły), chłodny klimat kontynentalny, trudne warunki wegetacyjne. Olbrzymie bagna poleskie, ponad 16 tys. km. kw., a zatem więcej, niż wynosi obszar woj. tarnopolskiego. Wspaniałe jeziora, gdzie się uprawia rabunkową gospodarkę rybną. Stosunkowo wielka ilość bydła i jednoczesny przywóz skór zagranicznych, gdyż miejscowi „fachowcy“ garbarscy nie umieją wyrabiać skór. Ubóstwo dróg bitych: w 1928 roku na 100 km. kw. przypadło w woj. nowogródzkiem i wołyńskiem 2, poleskiem 1,5 i wileńskiem 0,7 km. szosy, gdy w woj. lubelskiem 6, warszawskiem 12, poznańskiem 27 i śląskiem 73 km. 1 km. kolei normalnotorowej przypada (1934 r.) w całej Polsce na 23 km. kw., przyczem w woj. zachodnich — na 9 km. kw., południowych — na 18, centralnych — na 32, wschodnich natomiast na 38, przyczem w woj. Wileńskiem na 32, wołyńskiem na 36, nowogródzkiem na 40 i poleskiem na 45 km. kw. Energja motoryczna rzeczna występuje tylko pod Wilnem na Wilji i pod Grodnem na Niemnie; jak dotąd ani tu, ani tam nie jest zupełnie wyzyskana. Spożycie prądu elektrycznego (1933 r.) sięga zaledwie 1,4 kWh na 1 mieszkańca, gdy dla całej Polski przeciętna wynosi 57 kWh. Spożycie tytoniu i drożdży jest w wojew. wschodnich dwukrotnie mniejsze od przeciętnej dla całej Polski, cukru niemal trzykrotnie, żelaza przeszło trzykrotnie, cementu czterokrotnie mniejsze itd., itd.

Przytoczone wskaźniki (dobrane raczej przypadkowo) zdają się świadczyć zarówno o ubóstwie Ziem Wschodnich, jak i kolosalnych rozpiętościach życia gospodarczego pomiędzy niemi a resztą Polski. Od szesnastu lat niepodległości rozpiętość ta niewątpliwie się zmniejszyła, niemniej istnieje nadal. Redukcja tego dystansu do zera jest niewykonalna, ale częściowa — niezbędna i konieczna, o ile się nie chce narażać na szwank pozostałych dzielnic, nie wykorzystywujących, jak wiemy, swej zdolności produkcyjnej. Podniesienie gospodarcze Ziem Wschodnich to — krótko mówiąc — zdobycie dodatkowych rynków, a w każdym razie dodatkowych zamówień dla przemysłu i handlu, których gros usadowiło się na zachód od Bugu. Równocześnie chodzi o nadanie Ziemiom Wschodnim tytułu pełnoprawnego producenta i konsumenta, podatnika i kapitalisty. Nie uczynimy z Ziem Wschodnich gospodarstwa samowystarczalnego, nie uprzemysłowimy ich na poziomie, powiedzmy, Kongresówki, ale możemy wyspecjalizować je w im właściwych gałęziach produkcji.

Nie potrzeba „Osthilfe“, zbierania składek, ofiar, hałaśliwej reklamy. Nie potrzeba nawet nadzwyczajnych środków pieniężnych. Konieczne jest natomiast wzmożenie tempa pracy na terenach wschodnich, wprowadzenie nowych sił emocjonalnych, wykorzystanie naturalnych warunków. Polesie np. wymaga osuszenia. Program ten można wykonać tylko stopniowo, zaprzęgając do pracy wolne ręce miejscowe i posiłkując się zarówno środkami budżetowemi, jak i samorządowemi jak wreszcie Funduszu Pracy i tych wszystkich, którzy byliby zainteresowani osobiście w uzyskaniu nowych obszarów uprawnych.

Ważniejsze od meljoracyj, — koleje i drogi. Istniejąca sieć jest zbyt szczupła by mogła odegrać swą zasadniczą rolę: zbliżyć Ziemie Wschodnie do centrum kraju, potanić koszty produkcji i zwiększyć możliwości intensyfikacji gospodarstw kresowych. Należałoby forsować konstrukcję kolei Lida—Woropajewo, bez której kolej Woropajewo—Druja wisi jakgdyby w powietrzu. Budowa portu w Drui, a conajmniej bocznicy od stacji do Dźwiny byłaby programem naprawdę minimalnym o daleko idących korzyściach dla województwa, które chyba tylko przez patrjotyzm morski związane jest z Gdynią zamiast ze swem naturalnem zapleczem — Łotwą.

Mówiąc o środkach komunikacji, nie możemy pominąć milczeniem kwestji taryf kolejowych. Jeżeli w 1932 r. przewozy na terenie dyrekcji wileńskiej spadły do 37 (r. 1928 = 100), podczas gdy w krakowskiej do 53, radomskiej do 58 itd., to widocznie ciężar kosztów przewozu kolejowego jest ponad siły ziem północno - wschodnich. Ministerstwo Komunikacji broni się jak może przed generalną obniżką taryf dla Ziem Wschodnich, gdyż — jego zdaniem — taka generalna ulga utrudniałaby finansowo interwencję P. K. P. tam, gdzie mogłaby ona być istotnie potrzebna. Innemi słowy Ministerstwo Komunikacji uznaje tylko takie zniżki, o które dany przemysł (częstokroć jedna tylko fabryka), czy też dany ośrodek będzie usilnie zabiegał. Ministerstwo jednak zapomina, że nietylko katalog artykułów, przewożonych w dyrekcjach wschodnich, jest b. szczupły, więc każda indywidualna zniżka ma w gruncie rzeczy charakter ogólno-dzielnicowy, lecz i, odwrotnie, zniżka, przyzna X-wi tylko przez X-a będzie wykorzystana, gdyż poza X-m nikt na Ziem. Wsch. nie produkuje danego artykułu. Tak czy inaczej jednak, naginanie taryfy kolejowej do indywidualnych i to tylko kinetycznych potrzeb nie jest słuszne i powinno ustąpić miejsca zasadzie uwzględniania przedewszystkiem potrzeb zbiorowych i nawet potencjalnych, gdyż pozwoli to wyzwolić drzemiące dzisiaj na Ziemiach Wschodnich możliwości rozwojowe.

Z komunikacją łączy się ściśle sprawa — turystyki. Jest to chyba najłatwiejsza stosunkowo kwestja. Brak przewodników, wytyczonych szlaków, najprostszych informacyj o warunkach pobytu i przejazdu etc., stoi dzisiaj na przeszkodzie poprawie bilansu płatniczego Ziem Wschodnich via turystyka. A za turystyką pójdzie handel, pójdzie wzrost potrzeb ośrodków miejscowych, podniesie się jakże niski poziom kresowego życia.

Handel i związany z nim przemysł nie mają na Ziemiach Wschodnich właściwego gruntu. Miasteczka kresowe ledwie wegetują, gdyż wiejskie zaplecze ich jest ubogie i prymitywne. Próbowano transplantować rzemiosło i handel z przeludnionych miast Polski zachodniej; próby się nie udały, gdyż rzemieślnik lub kupiec z Poznania czy Śląska nie wytrzyma naporu z jednej strony przeciwstawności własnych potrzeb potrzebom odbiorcy, z drugiej zaś — metod miejscowego handlu. Co więcej, zaobserwowano w ostatnich czasach, że nawet osiadłe kupiectwo żydowskie, pracujące najbardziej prymitywnemi metodami, musi się liczyć coraz bardziej z zubożałą ludnością wsi podmiejskich.

(*Dokończenie artykułu na stronie 4-ej*).

Zwycięzcy Challenge'u w teatrze Ateneum



Tegoroczni zwycięzcy Challenge'u kpt. Bajan i St. Płonczyński wraz z mechanikami sierż. Pokrzywką i St. Zinkiem byli obecni na przedstawieniu w teatrze Ateneum. Teatr ten przeznaczył 5% dochodu brutto za cały sezon do dyspozycji kpt. Bajana, który ze swej strony przeznaczył sumę tę na cele przyszłego Challenge'u.

Na zdjęciu — zwycięscy lotnicy w otoczeniu artystów teatru.

SYMBOL REWOLUCJI

W małej wiosce podkarpackiej Rusi, w granicach Czechosłowacji, w nieznanem nikomu osiedlu Chwały-Poczernice, odbył się pogrzeb kobiety, której sława sięgała daleko, nazwisko obiegło świat cały, a dzieje ciężkiego żywota urągają fantazji najzuchwalszego romansopisarza. Katarzyna Breszko-Breszkowska, znana pod mianem „babki rewolucji“ tam zmarła na obczyźnie jako przeszło 90-letnia staruszka, legenda żywa, symbol, uwielbiana ongiś a dziś zdala od tej Rosji, o której wyzwolenie z pod tyranji carów walczyła całe życie z mistycznem poświęceniem i nieludzką wytrwałością, zadziwiając fizycznemi siłami niezmożonemi więzieniem, katorgą i zsyłką, oraz większą jeszcze moralną potęgą, pozwalającą znieść psychicznie przerażające prześladowania jakich doznała. Oto pokrótce jej dzieje, warte upamiętnienia w szczegółowym życiorysie, który chyba ktoś napisał. Urodzona koło 1840 roku w Ługowcu w Czernihowskiem, z ojca z pochodzenia Polaka, huzara, Weryho, znanego w kołach petersburskich z lekkomyślnego postępowania, hulaszczego życia, piękności i z tego że był do Napoleona podobny. Matka Breszkowskiej była Goremykinówna, krewna premjera. Młodą, 17-letnią panienkę ze starego szlacheckiego gniazda, wychowaną wytwornie, po francusku wydają za mąż za sąsiada, ziemianina, Breszko-Breszkowskiego.

Otwiera się przed piękną Kazią życie beztroskie i wesołe. W niej jednak fermentują jakieś zupełnie inne myśli. Odsuwa się od otoczenia, razi ją wszystko, namiętne pragnienie, wolność opanowuje całą jej gorącą duszę. Miłość do ludu, litość nad jego uciskiem, wstręt do niesprawiedliwości wyrządzonej przez możnych tego świata względem maluczkich, święcą ją na nowego rodzaju apostołkę. Bierze na plecy tobołek brodiagi, rzuca dom, rodzinę i męża, **idzie w lud.** Przez dziewięć lat przebiega obszary południowej Rosji, niosąc propagandę, oświatę, naukę o wolności, witana jak święta. Pozostaje w ścisłym kontakcie z organizacją Narodnej Woli. Aresztują ją 1-szy raz w r. 1870 i jest odtąd pod ścisłym nadzorem policji, co nie wpływa na zmniejszenie jej zapału do pracy konspiracyjnej.

W 1873 r. otrzymuje wyrok po ponownem aresztowaniu, na cztery lata Petropawłowskiej fortecy. Zaledwie wyszła stamtąd, gdy znów zagarnął ją spisek, znany pod nazwą „Sprawa 193“. Otrzymuje wyrok na pięć lat katorgi, idzie piechotą, w kajdanach, na Sybir, jako pierwsza katorżniczka polityczna. Idzie pospołu z przestępczyniami, zbrodniarzami i wszędzie wzbudza uwielbienie. Za granicą piszą o niej, jest już Postacią prawie legendarną. Jakaś Joanna D'Arc rewolucji. Niezmożony hart jej ducha nie może się zgodzić na więzienie. W 1881 r. organizuje ucieczkę, schwytano ją, ukarano, po roku powtarza się to samo, znów doganiają niezłomną kobietę siepacze carscy. Teraz skazują Breszkowską nie tylko na dodatkowe cztery lata katorgi, ale na chłostę! 40 uderzeń nahajami... I to zniosła. Po odbyciu lat katorgi, zesłanie w okolice Kiachty, na granicy chińskiej, w najdzikszej miejscowości, wśród mieszkańców zaledwie na miano ludzi zasługujących, gorzej tam było niż w więzieniu, a o ucieczce już myśleć nawet nie było można. Niemniej i stamtąd potrafiła tak niepokoić rząd carski, że w 1888 r. oskarżona o podżeganie chłopów do buntów, staje przed sądem i wysyłają ją do Irkucka, aż wreszcie w 1896 r. wraca do Rosji.

Natychmiast zabiera się do pracy konspiracyjno-rewolucyjnej, nazwisko jej jest tak już sławne, cierpienia tak fascynujące, że sama jej obecność pociąga młodych zapaleńców i imponuje najstarszym, zasłużonym weteranom rewolucji. Do 1903 r. jest, rzec można, duszą rewolucyjnych zamachów, spisków i poczynań tego fermentu, który podważał tron carski. Pracując w partji socjal-rewolucjonistów, bierze czynny udział w szeregu zamachów, jest bowiem gorącą zwolenniczką teroru, poprostu zgładzania ludzi, odznaczających się okrucieństwem względem skazanych, wo

Front wschodni

(Początek artykułu na stronie 3-ej).

która się bierze po swojemu do handlu i jest w nim konkurencyjna. Podobnie trudno liczyć na wzmocnienie się spółdzielczości, gdyż wymaga ona pewnego, na Ziemiach Wschodnich rzadko osiąganego, poziomu kultury materjalnej i duchowej.

Przemysł Ziem Wschodnich jest i może być oparty o naturalne warunki miejscowe. Potrzebne są międlarnie i czesalnie lnu, tartaki i fabryki wyrobów i przetworów drzewnych, tekturownie, papiernie i wytwórnie celulozy, przetwórnie ryb, raków, grzybów, jagód i owoców, wytwórnie serów, kazeiny i albuminy itd., itd. W tym kierunku powinien iść wysiłek miejscowego społeczeństwa, banków prywatnych, społecznych i publicznych, zarządzenia administracyjne państwa i samorządu. Jedna istniejąca fabryka wyrobów gumowych robi dzisiaj więcej szumu i uzyskuje większe ulgi taryfowe, niż strukturalnie z Ziemiami Wschodniemi związane drzewnictwo. Dopuszcza się przywóz ryb sowieckich, ale z uwagi na jednostronne interesy (i to bynajmniej nie kresowej) producentów drzewa nie zezwala się na przetarcie importowanego (z konieczności tylko jako tranzyt) drzewa sowieckiego. Tworzy się przedsiębiorstwa mieszane, jako dowód poparcia kapitałów prywatnych czy społecznych przez państwo, wszędzie — tylko nie na Ziemiach Wschodnich. Kapitał państwowy, którego kolaboracja z kapitałem prywatnym lub społecznym jest w Litwie Kowieńskiej nieomal zasadą, wcale się na Ziemie Wschodnie nie kwapi.

Istnieje wreszcie jedna zasadnicza przeszkoda dla gospodarczego podniesienia Ziem Wschodnich: jest nią przesadna unifikacja. Zrodzona z gorącej tendencji zjednoczenia wszystkich dzielnic w jeden zwarty organizm Rzeczypospolitej i z zimnego, niwelacyjnego biurokratyzmu i centralizmu, przyczyniła ona gospodarstwu Ziem Wschodnich szereg dotkliwych strat tak moralnych, jak i materjalnych. Kto łączy w jedną całość przepisów i zasad prawnych Wileńskie z Poznańskiem lub Krakowskiem, ten zapomina, że 4 województwa wschodnie, liczą sobie 100% gmin o powierzchni ponad 100 km. kw., podczas gdy takie wielkie gminy stanowią w woj. centralnych 43, południowych 0,3, a zachodnich zaledwie 0,03%. Element **przestrzeni** i różnic kulturalnych, ekonomicznych i historycznych lekceważony jest raz za razem. Biurokratyczna pasja podciągania pod jeden strychulec późno-kapitalistycznego Śląska i żyjących na przełomie gospodarki naturalnej z gospodarką wczesną — kapitalistyczną Ziem Wschodnich, nakłada jednakowe ciężary i obowiązki na oba te odłamy kraju. Tak np. stawki podatku od uboju są wcałej Polsce jednolite, chociaż sztuka bydła w woj. poznańskiem waży przeciętnie 400 kg i otrzymuje się za nią przeciętnie 46 zl. od 1 q, podczas gdy w Wileńszczyźnie odnośne przeciętne brzmią: 275 kg i 30 zł. Samochody, kursujące po szosach, płacą te same stawki podatku drogowego, co samochody które kursują na drogach gruntowych stanowiących na Ziemiach Wschodnich przeważającą większość; w ten sposób zasada oparcia P. Funduszu Drogowego na wpływach od zużycia benzyny uderza szczególnie dotkliwie w komunikację samochodową Ziem Wschodnich, gdyż zużycie benzyny jest większe na trakcie, niż na szosie.

Wyrównanie naturalnych, konjunkturalnych, historycznych różnic pomiędzy Ziemiami Wschodniemi a resztą kraju będzie napotykało i już napotyka na sprzeciw nietylko władz centralnych, lecz również sfer gospodarczych w pozostałych dzielnicach. Sprzeczne interesy dzielnicowe czy regjonalne nie są żadną niespodzianką, chodzi więc tylko o to, aby silniejszy nie krzywdził słabszego. Tym czynnikiem, który rodziela sprawiedliwie korzyści i ciężary, koryguje do pewnego stopnia geografję i nie dopuszcza do zaniku regjonalnych właściwości produkcji i wymiany — jest państwo. Mamy w tej mierze pewne precedensy: udatny z cukrem i mniej udatny ze spirytusem. Na tej podstawie prof. H. Tennenbaum zaproponiwał utworzenie „funduszu dzielnicowego, do którego wpłacają opłaty przedsiębiorstwa, położone w okręgach korzystnie pod względem naturalnych warunków wytwórczych położonych, a otrzymują premje przedsiębiorstwa, położone w okręgach, znajdujących się w mniej korzystnych warunkach produkcji“. Nie mogłyby również być tolerowane nadal takie fakty, jak np. odmowa Monopolu Zapałczanego uruchomienia pod Wilnem eksportowej fabryki patyczków zapałczanych. Nie możnaby podobnież argumentować — jak to niejednokrotnie czyni obecnie Ministerstwo Komunikacji — że skoro się ulgę taryfową przyzna Wileńszczyźnie, to i dajmy na to, Podlasie czy Kaliskie mają takie same prawa do tej ulgi. Ta wewnętrzna „klauzula największego uprzywilejowania“ jest zupełnie nie na miejscu. Przeciwnie: różniczkowanie, faworyzowanie (byleby nie sztuczne) i stosowanie ulg dzielnicowych czy regjonalnych. Już coś niecoś zrobiono w tym kierunku: jednolita cena cukru, rabaty kresowe od cen nawozów potasowych, drobny (niedostateczny i połączony z rozbiciem aparatu handlowego) rabat kresowy od cen żelaza — oto pierwsze próby wyrównania pozycji i warunków Ziem Wschodnich.

„Front wschodni“ nie jest ani straszny, ani kosztowny. Jego potrzeby są b. skromne, ich zaspokojenie łatwe. Trzeba tylko o nich pamiętać i doceniać ich rolę i wagę...

Kazimierz Sokołowski.

Kosmetyka na usługach przestępcy

Chirurgja kosmetyczna... Ktoby pomyślał, że niewinna ta umiejętność może nietylko unieszczęśliwić kobietę, której nosek nadmiernie zadarty do góry lub nieznacznie spłaszczony albo drobny zez sen spędza z oczu, ale że może się ona także stać niebezpieczną bronią w ręku ludzi dla zbrodniczych celów, tarczą ochronną w walce z sprawiedliwością. A jednak...

NA USŁUGACH GANGSTERÓW.

Na pomysł przeobrażenia twarzy naprowadziły gangsterów ogłoszenia w prasie o triumfach chirurgji kosmetycznej stosowanej u gwiazd i gwiazdorów filmowych, reklamy o różnorakich instytucjach piękności, podejmujących się z stuprocentowym rezultatem dokonać kosmetycznej operacji. Cena za taką operację wynosi w Ameryce 10.000 dolarów. Dillinger, który jak wiadomo, dał się zupełnie przeistoczyć u chirurga kosmetycznego zapłacił za taką operację 30.000 dolarów. Zdradziła go też nie twarz nie do poznania, a zazdrość kobiety, czy chęć otrzymania wysokiej nagrody.

„GŁĘBIA“ NIE JEST GŁĘBIĄ.

Operacja kosmetyczna, powodująca całkowitą przemianę fizjognomji wymaga wiele trudu i zachodu. Trzeba inaczej ułożyć kąty ust, zmienić układ nosa, a zwłaszcza nozdrzy, oprawić odpowiednio oko. Gałka oczna bowiem nie posiada wyrazu, a tak popularny „wyraz“ oczu jest poprostu następstwem mechanicznego układu powiek, linji rzęs, osadzenia oka i linji brwi: „Głębia“ spojrzenia nie odzwierciedla głębi duszy, a tyle opiewana przez poetów „głębia“ jest grubą przesadą laików, nie mających pojęcia o budowie i fizjologji oka. Wystarczy więc zniwelować sytuację t. zw. worków pod oczyma, odpowiednio „przenicować“ twarz, zmienić kolor włosów, a tak przeinaczona twarz staje się absolutnie nie do poznania.

CHIRURG PROBASCO.

Chirurg kosmetyczny James Probasco, który przekształcił twarz Dillingera i setek przestępców, którzy szukali u niego pomocy przed pościgiem policji, był niewątpliwie w swoim zawodzie mistrzem pierwszej klasy. Miał olbrzymią praktykę w swoim małym zakładzie na 16 piętrze drapacza chmur w Chicago. Gdy razu pewnego policja, wytropiwszy jego adres, wtargnęła do zakładu usiłował Probasco wykręcić się od wydania listy swych przestępnych klientów, zasłaniając się tajemnicą zawodową. Policja postanowiła wtedy zrewidować jego biuro. Wówczas Probasco zbliżył się błyskawicznie do biurka, w którego tajnej szufladzie znajdowała się lista nazwisk i starał się połknąć zwinięty w kulkę bibułkowy papier. Jeden z agentów policji przewidział jednak ten zamiar i wyrwał mu papier z ręki. Wówczas Probasco znalazł się jednym susem na parapecie okna, z którego wyskoczył znajdując śmierć na miejscu. Lista nazwisk pozostała w ręku policji. Niestety, była szyfrowana, a jedyny posiadacz tajemnicy szyfru nie żył.

Bezpośrednio po rzuceniu się Probasca z 16 piętra na bruk napisał kierownik związkowego biura śledczego w Chicago w sprawozdaniu do rządu w Waszyngtonie:

„Gdyby Probasco żył jeszcze mógłby nam zdradzić niejedną tajemnicę zbrodni. Znał on kilkudziesięciu bandytów, którym zmienił twarz oraz odciski palców nie do poznania“. Tajemnica szyfru spoczęła z jej autorem w grobie.

PECUNIA NON OLET.

Probasco nie był jedynym chirurgiem stojącym na usługach bandy gangsterów. Niestety, błyszczący pieniądz jet jeszcze dla niejednego atrakcją, magnesem, który może uciszyć nietylko wyrzuty sumienia. Starorzymskie spostrzeżenie „pecunia non olet“, jest etykietką, która da się do niejednego osobnika z powodzeniem zastosować. Takich kolegów po fachu Probasca liczy Ameryka, gdzie pogoń za monetą stanowi alfę i omegę życia, legjon, m. i. doktora Tomasza Harrocksa.

WYPADEK WALPOOLA.

Policja z San Francisco wpadła na ślad „kosmetycznej“ działalności dr. Harrocksa zupełnie przypadkowo. Przed dwoma laty kasjer jednego z większych banków w San Francisco, Richard Walpoole podjął z powierzonej mu kasy 100.000 dolarów i znikł z pieniędzmi bez śladu. Policja szukała go wszędzie, listy gończe krzyczały z wszystkich rogów ulic o nagrodzie za wydanie defraudanta — wszystko bez skutku. Upłynął rok, a kasjer ciągle był nieuchwytny.

Jednak Richard Walpoole miał pewien niewinny zwyczaj, który stał się przyczyną jego zguby. Richard Walpoole lubił sobie nieco podśpiewywać. Wiedzieli o tem jego znajomi, wiedział o tem jeden z jego współpracowników w magazynie. I oto pewnego razu ów młody urzędnik zauważył na ulicy, czekającego na tramwaj mężczyznę, podśpiewującego znaną melodję i wybijającego laską takt na trotuarze. Postawa i ruchy przypomniały mu również Walpole'a. Z policjantem, pewien nagrody, zbliżył się młody urzędnik do nieznajomego i natychmiast speszony się cofnął mrucząc pod nosem słowa przeproszenia. Osobnik, którego wziął za swego dawnego współpracownika był zupełnie nieznanym mężczyzną.

Pewny siebie Walpoole uśmiechnął się, uchylił kapelusza i zapytał:

— Czego sobie panowie życzą?

I oto, te cztery słowa, wypowiedziane z triumfującym uśmiechem na ustach zgubiły byłego kasjera. Urzędnik po głosie poznał Walpoole'a i kazał go aresztować.

KLINIKA DOKTORA HARROCKSA

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Walpoole uległ i podał historję swej metamorfozy. Trzy tygodnie przeleżał Walpoole w klinice doktora Tomasza Harrocksa, dokąd skierowali go jego kompani. Wyszedł z niej zupełnie nowy człowiek z nosem lekko zadartym do góry, z niskiem czołem, z zmienionym kolorem oczu i włosów.

Kiedy naskutek rewelacyj Walpoole'a przeprowadzono w klinice dr. Harrocksa rewizję nie znaleziono w niej nic podejrzanego. Poczęto wątpić w szczerość wyznań Walpoole'a, tembardziej, że dr. Harocks należał do ludzi powszechnie szanowanych, do chirurgów znanych i poważnych, a zaciągnięty wywiad nie mógł o nim powiedzieć nic ujemnego.

PODSTĘP AGENTA.

Dochodzenia skierowano już w inną stronę, choć Walpoole zaklinał się, twierdząc, że to co podał odpowiada prawdzie. Nie wierzono mu jednak. Komu bowiem należałoby więcej dać wiary, poważnemu i znanemu obywatelowi miasta, czy oszustowi i defraudantowi? Ale znalazł się agent, który nie dał się zbić z tropu. Udał się do doktora, oświadczył mu, że ukrywa się przed policją i że gotów hojnie go wynagrodzić za zmianę fizjognomji.

Dr. Harrocks, nie przeczuwając podstępu zgodził się bez wahania. Nazajutrz, gdy rzekomy pacjent leżał na stole operacyjnym wtargnęła do sali policja i doktor Harrocks został aresztowany.

NOWA USTAWA.

Tak więc chirurgja kosmetyczna, stojąca na usługach różnych figur z pod ciemnej gwiazdy stała się największą nieprzyjaciółką sprawiedliwości w Ameryce. Podobno następca Dillingera „Babyface“ Nelson oraz John Homilton „wróg państwa Nr. 2“ poddali się również skomplikowanej operacji kosmetycznej. Toteż rząd waszyngtoński energicznie zabrał się do walki z tym nowym sposobem. Wkrótce wyjdzie w Stanach Zjednoczonych ustawa, na mocy której każdą przeprowadzaną operację kosmetyczną trzeba będzie zarejestrować w policji z dokładnem podaniem nazwiska i adresu operowanego oraz przeprowadzającego zabieg lekarza (m).

góle tyrańsko usposobionych. W 1903 r. ścigana bezustanku wymyka się za granicę, ale poto tylko, by w płomiennych mowach, wygłaszanych w świetnie opanowanym języku francuskim i angielskim, wzywać proletarjat i sympatyków całego świata do wywołania w Rosji rewolucji, niosącej wolność ludom w jej granicach osiadłym.

Jej postać w chłopskim stroju, z nieodmienną chustką na głowie, jej piękne, płomienne oczy i gorące przekonanie, wreszcie jej męczeństwo za sprawę, wywołują odpowiednie wrażenie i legenda niesie, że miljony zebrała dla partji. W 1905 r. wraca do Rosji potajemnie i dalej pracuje ze swemi eserami, sypiąc na agitację sumy zebrane w Europie. Organizuje bojówki, podburza wieś która ją zna tak dobrze i czci, jak madonnę rewolucji. Nieustępliwie walczy i mimo że jest naczelnym punktem tego ruchu, umie przez trzy lata wymykać się policji. Wydał ją Azef, ten inny genjusz przewrotności. Po raz drugi idzie Breszkowska do Petropawłowskiej fortecy, jako 53-letnia bojowniczka, tam, gdzie mając lat 25 zaczynała swój życiowy program. Znów zesłanie nad Lenę, znów katorga. W kilka lat potem przybywa tam po olbrzymich trudnościach jeden z przywódców Eserów, Moisienko, z partją bojowców by oswobodzić tę, którą już wszędzie zowią „Babką Rewolucji“ gdyż włosy ma już białe... twarz pełną zmarszczek. Spisek wykryty, dzielni towarzysze dostają się sami do katorgi, a dopiero w dwa lata później, Breszkowska ucieka. Idzie stara, blisko 70-letnia kobieta, przez niezmierzone przestrzenie, przymierając głodem i z chłodu, dowleka się jednak ledwie żywa do Irkucka, i tam... poznano ją i aresztowano. Skazana na dwa lata samotnej celi, wytrzymuje i to jeszcze. Po odsiedzeniu kary dostaje coś w rodzaju wyroku śmierci: zesłanie na brzeg Oceanu Lodowatego, do rybackiej wioski Bałun. Że to śmierć dla starej kobiety, nieulega wątpliwości.

Ale to jest właśnie rok wojny 1915, przyjaciele Breszkowskiej podnoszą krzyk na cały świat, opinja międzynarodowa Ameryki i Europy, domaga się złagodzenia kary dla tej bohaterskiej kobiety. Rząd rosyjski nie chciał drażnić opinji. Ułaskawienia nie uzyskano, ale zmieniają miejsce zesłania na Jakuck, potem na Minusińsk w jenisejskiej gub. Tam doczekała się ta kobieta, która stała się jakby symbolem walk z caratem, wyzwolenia... Upadł tron carów. Zemsta losu dała zadośćuczynienie dalekiej wygnance... Dnia 2 marca 1917 r. telegram władz stołecznych zwalnia ją z wygnania. Przybywa do miast centralnych w tryumfie. Zdawałoby się, że stanie się reilkwią jak Lenin, ale jeszcze za życia. Lecz nie, ona teroru jako system stały nie znosi, występuje przeciw niemu, wygłasza znów płomienne mowy. W rezultacie musi znów stać się konspiratorką! Kryć się przed czekistami, jak przed żandarmami carskimi. Przewrót bolszewicki wytrąca ją z szeregów zasłużonych i czołowych postaci nowej Rosji, której systemu nie chce uznać.

Z trudem przemyca się do Władywostoku i stamtąd do Ameryki. Jeszcze jako 77-letnia staruszka, istna ruina ideałów rewolucyjnych, ale zawartych w ramach konstytucji, zjawia się na zjeździe paryskim w 1921 r. przewodniczy naradom, protestującym w imię Konstytuanty, stanowi rzeczy w Rosji. Ona całe, długie życie poświęciwszy walce o wolność, widzi zrealizowanie swych ideałów, ale w takiej formie że się na nią zgodzić nie może. Ten kraj, dla którego przyszłości poświęciła wszystko, co człowiek posiadać może, ten lud, do którego nędzy zeszła dobrowolnie i zrównała się z nim w niedoli, ta młodzież, dla której była „babką rewolucji“, wszyscy wypędzili ją z kraju z skazali na tułaczkę. Osiadła w małej wiosce i tam w ciszy, odwiedzana czasami przez rozproszonych towarzyszów może tęskniąc do Rosji, może zdumiona, może przerażona jej obecnym obliczem, a może obojętna chociaż w zupełnej przytomności umysłu dożywała straszliwego żywota, będącego obrazem takiej potęgi ducha i wytrwałości ciała, jakiem się mało kto z bohaterów wolności pochwalić może.

I najdziwniejsze, a może właśnie tak trzeba było, że wszak była z polskiej tylko zruszczałej rodziny. **Hel. Romer.**

—o[]o—

Stulecie Cytadeli Warszawskiej

Po zgnieceniu powstania listopadowego, generalny budowniczy fortec w b. Królestwie Polskiem, twórca Modlina, Brześcia Litewskiego, Dęblina i drogi żelaznej warszawsko - wiedeńskiej, gen. mjr. Iwan Iwanowicz Den przedstawił carowi Mikołajowi I plan wybudowania na Placu Saskim wielopiętrowej baszty, najeżonej działami. Groźna ta baszta miała w posłuszeństwie utrzymywać buntowniczą Warszawę.

Ale tego dziwacznego projektu, wypracowanego w lutym 1932 r., Mikołaj I nie zatwierdził. Nie przyjąwszy tedy baszty generała Dena, Mikołaj I zarządził wybudowanie potężnej cytadeli koło Żoliborza, t. j. w tem miejscu, gdzie do dnia dzisiejszego istnieje.

Budowę jej rozpoczęto w maju 1832 roku i ukończono po upływie dwóch lat w 1834 r. Mikołaj I nazwał ją Aleksandrowską, na cześć t. zw. odnowiciela Królestwa Polskiego, cara o zmiennych nastrojach, Aleksandra I. Poświęcenie kamienia węgielnego pod tę Bastylję odbyło się dnia 1-go czerwca 1832 r. Przez tragizm ówczesnego polskiego losu, przy wznoszeniu cytadeli zostali zatrudniem polscy więźniowie, wydatki zaś na budowę kaźni dla siebie, które dosięgły ogromnej sumy 10 miljonów rubli, ponieść musiał kraj cały.

Cytadela tedy była nietylko warowną twierdzą, przeznaczoną dla uśmierzenia w każdej chwili jakiegokolwiek powstania w Warszawie, ale także więzieniem stanu. Do tego celu służył przedewszystkiem osławiony X pawilon i główny odwach, t. zw. urzędowo Aleksandrowska Hauptwachta. Natychmiast po wykończeniu X pawilonu zaludniono go politycznymi więźniami, których nie mogły pomieścić inne więzienia warszawskie, mianowicie t. zw Plac, Ludwisarnia, Klasztor Karmelitów, gdzie nb. więziony był Maurycy Mochnacki i klasztor O. O. Franciszkanów. Cytadela warszawska stała się największą kaźnią bojowników za sprawę narodu i wolności. Wchłonęła troiste pokolei ofiary: partyzantki polistopadowej, powstania styczniowego i socjalizmu polskiego. W X pawilonie było na parterze i piętrze 95 cel.

W 1915 r. wyrokiem dziejów, w warunkach pełnych grozy i historycznej wymowy, prysła ostatecznie władza i przemoc Mikołajewskiej Rosji, a w trzy lata potem wszelki duch obcego ciemięstwa uleciał z Bastylji warszawskiej, która przetrwała czterech carów, dwóch Aleksandrów i dwóch Mikołajów, a dziś wokół jej złowieszczych kazamat odradza się nanowo Żoliborz, dawniej z francuska zwany Joli-bord, piękna ongiś z przed wieku letniskowa dzielnica Warszawy.

Obecnie powstaje w Cytadeli Warszawskiej Muzeum Cierpienia za wolność. X Pawilon, a zwłaszcza jego część główna, obejmująca cele, gdzie przebywali Romuald Traugutt, Józef Montwiłł, Stefan Okrzeja, Józef Piłsudski i wielu, wielu innych — będzie zachowana jako zabytek historyczny i jako sanktuarjum męczeńskiego ducha wolności.

Wiekopomne miejsce kaźni, tuż przy tak zwanych dawniej Iwanowskich wrotach jest przedmiotem stałej opieki. Na murze umieszczono wielkie tablice z imionami i nazwiskami w tem miejscu straconych, nieco dalej zaś, po lewej stronie od bramy wejściowej, zachowana została na swojem poprzedniem miejscu szubienica o licznych hakach, która dla zabezpieczenia od niszczącego działania czasu okryto grubem szkłem ochronnem, nakształt wysokiego płaskiego klosza.

Zachowany też został i mocno z boków podparty sędziwy kasztan, który przez czas jakiś służył zamiast słupka dla rozstrzeliwanych skazańców. Obok niego zaś, chwilowo jeszcze pod gołem niebem, stanęła dawna ponura karetka więzienna, którą w ciągu długich lat przewożono ofiary z miasta do Cytadeli.

Cały ten zakątek straceń uporządkowała teraz wdzięczna ręka współczesnych, powierzchnia jego została zniwelowana, wysypana żwirem i gęsto obsadzona kwiatami.

L.

Przyjęcie na cześć niemieckich uczestników Challenge'u



Aeroklub niemiecki wydał przyjęcie na cześć lotników niemieckich biorących udział w ostatnim Challenge'u.

Na zdjęciu — prezes Aeroklubu niemieckiego von Kehler składa gratulacje najlepszemu zawodnikowi niemieckiemu Seidemannowi.

Wśród sfer prawosławnych w Wilnie

Rewelacje Białoruskiego Prawosławnego Komitetu

Ciekawe zakulisowe stosunki panujące wśród wileńskich sfer prawosławnych odsłania memorjał Białoruskiego Centralnego Prawosławnego Komitetu złożony w tych dniach wileńskiej diecezjalnej prawosławnej władzy.

Ze względu na aktualność sprawy niektóre ustępy memorjału poniżej podajemy na odpowiedzialność źródła.

Na początku memorjalu Komitet dziękuje arcypasterzowi wileńskiemu za powstałą, zawdzięczając jego staraniom harmonję pomiędzy duchowieństwem a wiernymi, wyrazem czego był odpust w cerkwi na Nowym Świecie w Wilnie w dniu 12 września, kiedy to tłumy wiernych zapełniły świątynię.

Jednak w związku z przytoczonym odpustem — mówi memorjał — zaszedł wypadek wnoszący dysonans i grożący w przyszłości zakłóceniem życia religijnego parafji Nowoświeckiej.

„Paroch Nowoświeckiej parafji o. protojerej I. Kraskowski — mówi memorjał — jak wiadomo jest Polakiem. Ludzie pragnący widzieć w diecezji wileńskiej tylko Rosjan, nie znosząc polskości O. Kraskowskiego uciekają się do szykan, mających na celu usunięcie go ze stanowiska.

Nie mogąc jednak w niczem o. K. zaszkodzić w nienawiści swej dochodzą do tego, że często mają odwagę nazywać go **„polską świnią“**... — Stan taki trwa i do dzisiaj“...

Następnie memorjał omawia utworzenie „Komitetu opieki nad cmentarzem“, który właściwie zamiast dbać o cmentarz (podległy o. R-P. J.) zajmuje się walką i dyskredytowaniem o. Kraskowskiego. Szczególniej w tem się odznacza sekretarz Komitetu prezes dozoru cerkiewnego cerkwi na Zwierzyńcu w Wilnie — p. X.

„W przeddzień odpustu przypadającego na dzień św. Aleksandra Newskiego — mówi dalej memorjał — przytoczony p. X. przesłał Waszej Excelencji kłamliwe zawiadomienie o tem, iż parafjanie Nowoświeckiej cerkwi w dzień święta zamierzają czynnie znieważyć, rzekomo przez nich znienawidzianego, o. protojereja Kraskowskiego, domagając się w związku z tem od Waszej Excelencji wydania zakazu o. Kraskowskiemu brania udziału w nabożeństwie świątecznem.

Że parafjanie nie mający nic przeciwko swemu proboszczowi nie wiedzieli nic o tem kłamliwem doniesieniu, świadczy to, że było ono podpisane przez ludzi nic wspólnego z parafją Nowoświecką nie mającymi. O kłamliwości doniesienia mówi jeszcze i to, że o. Kraskowski w przeddzień święta, w wigilję i samo święto odprawiał nabożeństwa przy przepełnionej cerkwi, a w samo święto na urządzonem przez parafjan przyjęciu pierwszy toast w imieniu parafjan był wzniesiony na cześć o. Kraskowskiego.

Na zakończenie Białoruski Komitet dziękując ks. arcybiskupowi za nieprzyjęcie do wiadomości owego doniesienia i zarządzenie w tej sprawie dochodzenia prosi o przeprowadzenie tego dochodzenia jaknajszybciej oraz by ono było przeprowadzone, w imię objektywności, nie przez osoby znane ze swych antypolskich i antybiałoruskich przekonań oraz nieprzychylne dla o. Kraskowskiego.

Jak wiadomo, o. Kraskowski jest rzeczywiście Polakiem (wnuk powstańca 1863 r.), b. kapelanem WP. z czasów wojny polsko-bolszewickiej (gdy rosyjskie prawosławne duchowieństwo unikało tego stanowiska) i z tytułu owej polskości jest ze strony pewnych kół prawosławnych obdarzany niechęcią a nawet i szykanami.

P. J.

Podział darów fortuny

W piątek odbyło się ostatnie ciągnienie czwartej klasy 30-ej Loterji Państwowej. W dniu tym, jak wiadomo, na pierwszy wyciągnięty numer przypada główna wygrana w kwocie miljona złotych.

Olbrzymie tłumy zaległy salę ciągnień. Wśród głębokiej ciszy padły słowa: Numer 132.138— miljon złotych.

Nie było na sali szczęśliwych graczy. Przypadek zrządził, że nie słyszeli nawet radosnej nowiny przez radjo. Wszyscy bowiem byli już przy pracy i dopiero kolektor zawiadomił ich o tem. Los uśmiechnął się Warszawie, gdyż wszyscy są mieszkańcami stolicy.

Jedną ćwiartkę posiadało młode małżeństwo: sierżant 30' pułku piechoty p. Wojnarowicz z żoną. Wiadomość o wygranej przyjęli spokojnie. Właśnie mieli kłopot z mieszkaniem, które musieli zmieniać i tego rana żona robiła o to gorzkie wymówki mężowi. Obecnie już łatwo im marzyć o własnej willi.

— A wojska pan nie rzuci? — pytamy.

— On? — przerywa młoda, przystojna żona —on bez wojska żyć nie może. Urodzony żołnierz.

Drugą ćwiartkę posiada p. Millner, handlowiec z Warszawy. Ogromnie się ucieszył, że „ten interes“ tak dobrze mu się udał. Oboje teraz z żoną myślą o założeniu sklepu z bielizną, gdyż p. M. jest specjalistą w tej branży.

Resztą wygranej podzieli się portjer i kilku robotników warszawskiej fabryki „Pocisk“. Nie wiedzieli nic o wygranej i nawet nie liczyli na nią.

Portjer p. Popławski posiadał jedną całą ćwiartkę i ćwierć drugiej. Dostał więc pełne 250.000 zł. Pozostali trzymali resztę losu do spółki, gdyż nie stać ich było na samodzielną ćwiartkę — a dziś życie się im zupełnie zmieni. Wszyscy zostawili pieniądze w banku i namyślają się, co robić.

Wogóle w ostatniej klasie Warszawa miała specjalne szczęście do wielkich wygranych, podczas, gdy w poprzednich ciągnieniach wygrywała przedewszystkiem prowincja. I tak w czwartej klasie 250.000 zł. padło również w Warszawie na numer 94.885. Jedną z ćwiartek tego losu mieli pp. Zdrodowscy wraz z dwoma znajomymi i teraz mogą myśleć o własnym handlu kolonjalnym, takim samym, w jakim dotychczas p. Zdrodowski pracował.

Ciekawa była historja losu Nr. 50272. Posiadało go 16-tu robotników warszawskiej fabryki korków i razem wygrali 50.000 zł. Bądź co bądź każdy otrzymał sporą kwotę.

Wogóle wygrali obecnie ludzie biedni lub niezamożni. We Lwowie kwotą zł. 150.000 podzielili się Z. M. przodownik policji i p. W. funkcjonarjusz państwowy, wygrywając na ten sam numer. W Katowicach 100.000 zł. wygrali również ludzie biedni.

Oczywiście dzisiaj już wszyscy z nich są zamożni i zresztą każdy takim być może, o ile mu szczęście dopisze w następnej loterji, która rozpoczyna się już w październiku.

MODA



Wysmukłe panie mają specjalne zamiłowanie do kostjumów obcisłych. Krótkie żakiety wkładają do zimy. Na zdjęciu widzimy kostjum z ciepłej wełny, który w czasie zimy może być uzupełniony futrzanym kołnierzem i krawatem. Wysmukła pani wygląda w tym kostjumie bardzo elegancko.

KURJER SPORTOWY.

Niedziela w sporcie

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie o godz. 12 odbędzie się mecz ligowy Legja — Pogoń.

Na Dynasach mistrzostwa kolarskie długodystansowe Polski na torze na dystansie 50 klm.

Na szosie grójeckiej mistrzostwa kolarskie robotniczych klubów Polski na 100 klm.

Na Woli kolarski wyścig propagandowy doo koła Woli na dystansie 22 klm.

Na stadjonie Wojska Polskiego międzynarodowe motocyklowe mistrzostwa Polski.

Na Wiśle na trasie Warszawa — Świder — Warszawa odbędą się czwarte jesienne wyścigi ślizgaczy na dystansie 50 klm. Start przed Przystanią Ofic. Yacht — Klubu.

Obok przystani Yacht—Klubu Polski związkowe regaty żeglarskie.

W gmachu YMCA mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy CWS. — Skoda.

W Teatrze Nowości mecz bokserski Gwiazda — Fort Bema.

Na stadjonie Wojska Polskiego 10-ciobój atletyczny o mistrzostwo Warszawy.

Na lotnisku mokotowskiem start balonów biorących udział w międzynarodowych zawodach o puhar Gordon — Benneta.

W **Łodzi** mecz ligowy ŁKS. — Cracovia, mecz bokserski Lwów — IKP., mecz lekkoatletyczny ŁKS. — AZS. (Warszawa) i mistrzostwa piłkarskie i gier sportowych Związku Makabi.

W **Kaliszu** mecz lekkoatletyczny Kalisz — Łódź.

W **Krakowie** mecze ligowe Wisła — Warszawianka i Podgórze — Ruch, mistrzostwa kajakowe Okr. Małopolsko — Śląskiego i mistrzostwa Polski w koszkówce męskiej.

W **Poznaniu** regaty wioślarskie.

We **Lwowie** mecz o wejście do Ligi Czarni — Rewera.

W **Toruniu** mecz o wejście do Ligi Gryf — ŁTSG.

W Grodnie mecz o wejście do Ligi WKS. Grodno — WKS. Śmigły.

W **Bydgoszczy** mecz towarzyski Warta (Poznań) Polonia (Bydgoszcz).

ZAGRANICA.

We **Wrocławiu** mecz lekkoatletyczny Wrocław — Poznań.

W **Medjolanie** międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego i Biniakowskiego.

W **Magdeburgu** mecz lekkoatletyczny Niemcy — Francja).

W Wilnie zaś nastąpi dzisiaj dokończenie zawodów lekkoatletycznych między ŻASS-em warszawskim, a ŻAKS-em wileńskim.

Zawody odbędą się na Pióromoncie o godz. 10. Poziom zawodów słaby, ale wrażenie ogólne dodatnie. Po wczorajszym dniu prowadzą znaczną różnicą punktów sportowcy ZASS-u.

„Na kortach zaś „Prawników“ przy ul. Dąbrowskiego odbędą się finały mistrzostw tenisowych Wilna. Gry rozpoczną się o godz. 10, a finały rozegranją się dopiero koło godz. 16. W mistrzostwach biorą udział niestety tylko wilnianie.

W **Pułtusku** bieg kolarski do granicy niemieckiej (170 klm.).

W **Gdańsku** mecz pomiędzy reprezentacją kl. niemieckich a Gedanią na rzecz ofiar powodzi w Polsce.

Pełna tabela wygranych w 15-m dniu ciągnienia 4 klasy 30-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 1.000.000 na nr: 132138

Zł. 15.000 na n-ry: 44784 140897

Zł. 10.000 na n-ry: 14916 115386 130601 132630 134515

Zł. 5.000 na n-ry: 5447 126988 161616

Zł. 2.000 na n-ry: 42514 49604 102872 145838 151103 153077

Zł. 1.000 na n-ry: 1940 4106 7393 11047 22031 37658 52608 70990 76690 78789 80509 83337 98743 100633 107682 114757 117755 118297 123072 130242 148494 153978 161056

S T A W K I

I i II ciągnienie

14 83 212 339 442 530 98 775 828 46 79 1147 228 419 72 78 547 50 631 729 871 921 78 94 2083 91 126 79 341 46 47 61 512 21 68 719 29 864 3176 222 305 434 56 74 605 997 4054 82 139 80 281 351 53 56 95 468 551 96 708 978 5036 44 369 75 460 536 610 36 744 76 93 907 6236 86 319 421 25 37 557 92 703 79 981 86 7133 216 71 379 755 77 857 941 8027 499 605 58 735 78 819 915 38 68 9006 329 30 486 603 13 724 822

10174 258 443 92 556 662 11086 130 232 65 347 653 856 941 81 12094 190 204 402 41 54 618 755 88 840 54 977 13156 257 307 44 469 526 608 864 75 900 81 14138 243 573 696 768 884 15168 455 538 689 870 961 16054 277 328 454 75 586 642 71 700 45 872 17113 45 279 356 64 435 549 656 80 99 842 77 982 18018 118 449 611 72 80 87 931 19060 224 508 671 737 95 810 45 951

20014 50 93 117 52 210 21 86 469 556 808 65 913 59 21020 46 99 137 264 687 996 22200 9 19 484 610 35 58 97 909 17 99 23460 757 865 66 79 24020 53 403 36 64 69 504 629 33 893 961 25002 124 252 735 849 78 92 900 26044 101 262 315 24 92 540 63 72 613 750 84 89 962 27138 81 254 56 447 97 574 610 25 49 742 918 28008 115 47 81 266 616 19 25 754 865 29250 352 54 75 434 565 75 607 57 715 51 845

30004 24 51 79 161 206 332 413 26 591 741 31027 87 265 94 334 95 435 511 662 810 12 29 33 39 76 32179 216 92 336 597 659 97 711 33046 135 250 381 447 98 614 59 720 77 79 808 36 67 34024 29 102 36 96 237 340 428 59 587 709 50 871 35147 68 239 368 614 86 981 36174 90 233 82 382 401 17 610 702 813 28 955 95 37271 706 61 817 928 38245 63 498 721 93 880 989 39024 37 162 385 459 68 525 788 849 944

40490 511 82 686 92 796 806 41042 117 92 214 15 365 434 88 769 82 897 919 59 66 42016 65 203 314 556 637 44 55 739 99 874 98 983 43000 9 176 267 75 393 456 70 549 99 703 813 44038 123 59 84 436 714 814 29 45256 317 484 87 741 914 46067 140 65 330 466 584 616 96 802 927 47095 324 530 695 48008 15 22 42 117 389 422 58 621 754 864 952 70 73 49143 47 86 99 304 46 64 85 99 481 748 802 987

50297 335 491 511 13 680 869 916 51157 79 222 337 535 626 40 728 39 63 856 900 39 57 52351 434 84 523 72 86 629 889 946 53040 151 312 607 803 54022 163 93 200 16 456 72 568 673 94 707 816 87 907 25 91 55032 51 58 79 149 254 75 309 75 87 450 536 683 847 67 89 944 56141 73 342 64 421 545 608 73 708 88 824 31 57002 98 110 43 274 418 702 900 44 58084 148 87 282 345 405 59 86 546 59370 98 462 512 22 76 77 814 870 923 88

60017 65 233 323 69 86 91 409 67 718 31 91 930 61286 96 355 62 534 610 13 55 957 62178 621 46 94 905 63120 276 91 378 485 525 86 93 869 916 64 64415 16 514 54 68 652 747 843 950 80 65082 106 579 612 92 712 923 66049 55 74 210 338 61 78 527 74 96 734 984 67077 267 312 14 24 404 794 849 68 906 68048 120 84 373 549 627 710 842 93 98 940 69203 88 493 591 790 958

70002 75 78 140 99 399 422 30 70 575 620 726 872 71052 342 402 536 755 943 57 72017 28 287 369 438 57 555 610 711 805 89 926 51 80 73052 255 347 500 73 606 40 915 74127 41 94 234 55 452 65 76 517 35 61 603 20 63 783 75059 142 67 289 310 50 494 702 76042 229 387 632 38 65 749 69 79 822 966 77054 150 455 80 893 78134 421 630 62 63 796 972 83 84 79028 143 54 231 313 402 557.

80196 237 314 87 409 56 506 51 663 716 88 890 922 81033 80 126 43 240 314 651 74 716 870 943 82001 135 290 329 460 858 82 962 79 83083 349 414 524 687 763 77 922 62 80 82 84122 278 93 301 47 453 592 729 96 842 83 930 47 63 86 85008 73 291 402 871 86070 93 107 268 437 511 56 631 35 727 87317 40 81 450 54 660 706 80 875 97 927 88058 107 98 276 401 639 785 883 89053 97 194 410 545 845 83.

90090 121 316 54 458 68 634 37 42 72 773 817 29 91005 76 175 78 272 412 552 78 613 749 800 964 91 92343 527 47 71 670 75 724 826 900 14 87 96 93055 176 343 435 906 10 18 94040 45 151 232 454 578 91 609 35 75 860 95004 144 270 392 419 31 564 96049 88 156 225 38 366 716 809 17 35 940 92 97041 94 247 50 65 392 95 434 67 86 95 593 601 828 66 932 98028 91 232 113 50 418 663 823 34 40 98 931 99039 135 245 80 301 659 742 83 867 84.

100097 113 54 213 73 327 425 645 831 34 37 970 101006 11 63 67 113 34 73 243 447 554 678 726 938 89 102085 246 385 519 44 683 713 20 876 965 103075 82 176 237 104116 28 93 425 46 626 67 96 711 810 922 28 54 105159 89 306 523 83 97 617 776 106084 243 313 419 77 97 522 670 98 711 809 54 83 902 15 90 107010 150 327 59 557 693 778 108001 62 154 372 460 546 942 50 109003 161 253 55 596 652 67 701 77 826 49 900 47 69 80.

110051 298 458 572 92 657 773 834 97 111102 17 438 95 548 112010 314 501 32 79 639 57 95 899 113077 100 323 26 494 658 722 24 865 90 983 114039 52 103 56 499 571 80 648 86 711 911 72 115077 134 43 206 26 41 345 61 99 542 46 603 15 718 35 41 116029 89 93 294 418 51 597 632 79 717 117025 80 452 719 57 118015 62 189 244 378 502 40 52 54 74 606 32 76 747 870 965 119029 77 267 90 92 302 14 57 64 557 61 698 717 854 56.

120020 96 168 82 99 238 385 434 66 620 46 766 72 121003 17 158 96 242 59 75 79 588 725 43 49 68 79 954 70 122134 50 54 82 258 667 828 43 938 123060 77 78 229 55 369 402 656 124243 340 508 618 36 76 739 60 125122 271 326 58 79 490 500 621 717 933 37 91 126041 194 243 52 403 71 534 656 827 46 943 127053 241 97 487 938 78 128058 152 325 44 565 72 777 870 913 129077 100 4 23 334 35 49 445 533 604 743 50 54 812.

130206 8 75 329 37 82 86 99 477 590 659 709 891 131032 496 567 611 43 77 718 34 75 817 67 132084 101 18 443 524 41 95 756 835 944 133010 90 389 599 710 817 942 134098 147 325 40 427 52 56 516 68 676 700 91 135023 221 69 336 39 94 434 43 57 510 42 712 27 975 136055 93 203 575 984 137200 347 717 37 830 946 138066 180 389 442 609 55 139164 525 609 706 33 848 997.

140031 35 122 204 87 470 538 628 704 6 819 141186 90 92 241 400 43 57 590 96 723 24 813 25 35 94 912 142289 302 24 88 463 561 682 745 816 143002 27 91 129 46 50 252 372 477 97 609 29 993 144005 230 338 54 415 91 548 870 95 908 65 82 145016 52 59 98 127 47 80 453 61 533 37 630 52 730 53 827 42 146246 369 474 614 748 846 86 937 72 147034 75 91 335 70 403 585 700 5 966 148023 122 60 228 43 318 456 504 719 60 959 149020 243 87 394 505 716 60 87 803 49 966 81.

150133 245 393 99 479 510 789 860 63 78 933 151030 87 104 215 33 378 440 746 57 59 847 936 69 152119 407 735 839 68 920 153091 123 393 432 58 80 89 563 71 83 610 31 94 851 154061 128 60 348 407 523 630 962 89 155061 62 122 266 490 602 818 38 61 970 156098 303 63 656 65 81 732 38 53 950 84 157019 77 88 314 49 422 45 566 733 42 158029 135 342 99 586 623 90 95 721 71 75 80 847 916 159101 201 28 645 87 88 741 887 993.

160085 118 73 256 334 54 417 22 536 656 744 55 816 81 161067 109 210 327 451 680 709 74 886 162061 72 190 269 94 395 401 614 885 909 46 163014 25 103 57 362 89 505 39 59 84 681 702 13 23 864 906 164078 223 315 40 80 426 544 873 165009 42 66 104 92 645 58 826 166040 104 75 92 304 21 34 504 619 745 864 948 167165 248 811 976 148036 39 126 364 92 438 502 24 717 848 169299 420 40 667 851 933 86.

III ciągnienie

93 272 643 772 84 800 1278 540 89 627 53 2370 472 572 3494 97 648 4060 72 147 398 627 5017 264 392 623 6467 533 88 95 7248 308 87 405 869 8229 46 431 578 940

10153 276 419 45 844 59 11364 702 85 12049 62 299 674 826 13472 893 14046 129 648 15294 844 16278 322 894 17525 740 56 98 953 18114 400 918 19187

20012 626 737 886 21019 129 758 810 21 22352 569 758 23623 24656 798 25420 48 606 70 26234 491 708 929 64 27065 166 484 605 769 28105 394 578 29015 46 254 408 701 80 94

30119 46 67 436 690 906 59 31000 9 505 691 890 32025 139 313 33 400 12 61 557 823 33009 673 34349 805 943 35025 332 503 641 36041 204 457 663 37095 277 79 504 60 38027 345 561 627 39393 440 797 819

40128 328 69 411 524 683 818 41229 42380 400 25 835 43101 239 44093 217 61 514 943 45200 81 395 694 46531 635 752 47289 314 28 689 872 48483 903 49380 434 575 890

50034 219 70 310 431 684 793 854 51159 322 473 725 882 901 52056 432 845 53001 155 288 445 731 845 54076 438 81 571 73 635 901 55189 91 584 885 56455 827 57113 49 801 58207 48 59326

60480 93 641 67 737 999 61259 87 525 692 62326 734 63061 114 390 405 30 99 536 85 64053 284 337 55 66 536 845 964 65213 326 635 83 66012 73 209 341 597 807 67026 56 87 117 276 97 491 851 68040 152 271 516 618 953 71 69934

70353 449 622 912 72110 224 442 906 73601 914 74252 305 464 725 75639 768 72 804

76227 788 77131 257 688 98 786 930 78055 145 89 647 829 70 79293.

80247 518 615 85 859 81090 406 616 857 931 82124 70 333 45 414 511 843 992 84114 491 789 831 79 85123 244 432 86336 708 936 59 94 87120 34 603 766 891 88390 774 89831 968.

90079 118 91195 636 71 92082 366 422 36 706 9 93085 273 627 94037 142 425 517 20 62 633 892 95422 669 929 96014 152 291 344 419 557 825 97161 330 407 93 510 49 739 98169 254 647 99027 28 66 490 628 33 779 967.

100273 524 754 55 872 101195 270 321 102300 566 103110 441 58 671 797 862 104000 146 315 31 736 856 105361 657 954 106025 599 635 825 107146 251 108009 268 72 426 976 109013 22 310 939.

110545 849 111221 348 550 112224 539 634 728 113044 482 114107 254 475 115389 594 883 116120 63 533 645 117117 553 83 643 839 118230 687 867 119452 602 4 42.

120185 537 601 776 815 24 121325 53 76 478 777 815 122292 732 123496 734 124152 488 593 653 86 90 795 943 125038 795 971 126043 213 741 83 127005 234 530 128061 103 307 652 69 129085 331 685 779 948.

130217 523 771 818 958 79 131071 327 604 67 706 840 41 132029 154 33 71 309 691 133096 417 539 641 134023 693 712 886 135033 54 377 550 683 136536 841 89 950 137010 78 413 138283 333 635 701 32 139095 287 568 77 613 724 89 838 946.

140182 332 90 641 141125 29 74 776 953 142211 644 91 143459 687 840 901 144054 62 636 725 145129 67 517 146004 157 94 344 599 609 981 147994 148614 83 294 362 764 857 149089 568 643 75

150006 142 298 442 835 151190 230 381 517 730 152037 949 53 62 153207 346 154605 31 155486 156646 905 87 157092 291 490 575 90 847 158317 19 159327 541 42 619 42 865.

160259 724 161150 558 88 162857 940 163134 501 952 164040 174 93 587 635 853 165286 906 166931 167017 118 84 89 93 526 30 45 98 168282 592 169020 115 364 454 593 741 801.

416 537 705 32721 922 33482 853 915 35365.

38066 569 784 30219 45 661 726

40207 41467 42152 99 43209 462 44274 646 871 45066 350 519 46130 426 599 663 47040 698 48127 49365 926

50473 936 51173 244 551 883 53281 541 54373 543 67 773 55816 998 56232 40 57017 199 843 58322 710

60470 821 61373 487 778 62475 64205 723 65020 249 459 840 66040 82 68092 686 720 69022 202 502 748 959

70100 618 704 43 62 82 71062 267 568 72543 998 73509 74032 75241 390 955 7063 742 904 12 25 78749 824 937 79454 981 87

80676 92 81648 82412 723 896 83001 245 455 544 84386 94 85021 112 654 80 848 86159 203 331 570 88042 268 767 89920

90391 762 91321 519 92169 93019 138 298 330 94154 300 95212 323 569 654 97426 889 98118 406 99241 93 413 70 686 756

100775 915 101172 871 987 102464 67 103617 104102 5 250 581 105157 228 517 739 820 106305 524 816 108898 109532 78

110727 111149 288 485 664 978 112115 537 776 977 113010 289 114160 248 50 321 596 77 786 839 115693 822 915 116237 448 711 117072 248 758 948 118045 429 97 664 119489

120074 331 900 122062 91 127 279 965 123310 605 911 124210 441 818 125029 298 439 760 829 126678 979 127062 279 128336 129129 696 835

130141 578 131141 485 99 933 132152 814 133303 762 134656 87 135077 658 136284 643 137057 235 357 138557 139041 112 38 375 691 843 981

140064 88 564 78 141664 806 64 142568 670 143394 804 144562 145030 146549 865 147140 927 148634 149092 391 151321 577 619 865

152096 259 345 544 631 153051 145 231 154549 155045 392 489 631 735 156327 376 501 623 998 158334 409 159286 468 523 160005 628 161257 515 692 731 769 871 926 162331

163196 408 894 164210 793 165159 970 166343 912 168001 114 591 732 910 169059

Wygrane pocieszenia po zł. 500

1014 571 2366 723 63 840 968 3702 4104 907 5209 6270 426 867 8694 9290 524 607 10851 79 11021 532 12473 670 792 14126 562 15123 471 907 16124 17428 696 842 61 20126 773 21376 404 22444 93 637 23226 774 24177 214 25208 434 26637 27063 123 28170 449 969 29457 30168 32014 57 33128 592 34287 653 35002 425 36545 37197 331 726.

38101 302 444 573 39247

41329 73 485 595 42783 43762 44384 46199 47301 72 85 413 22 671 750 907 11 48086 322 49009 697 50215 449 78 627 52399 788 53223 54686 766 990 55981 56898 57153 395 58998 59158 60312 525 61595 936 62885 96 63909 64509 76 636 65323 827 95 66933 67156 230 69249 426 950 70643 71393 709 72751 73928 74216 347 621 955 75093 721 988

76291 802 77083 522 672 78221 782 79338

80119 344 593 706 81574 924 82819 83582 84706 85090 156 86889 952 87463 629 81 88380 918

92003 35 93976 95077 288 453 636 69 96103 298 97236 723 98076 760

100121 102053 103351 616 831 104206 605 728 105072 554 96 106574 107794 941 108793 109146

111599 790 821 112383 113183

114165 287 910 115249 765 918 116449 585 118698 119141 973

121431 93 771 123562 961 124109 589 125735 924 42 58 126439 128571 129318 551 781 131458 132699 134044 465 891 136308 431 69 138223 139008 279 140738 141139 753 142018 105 718 143441 144482 715 145453 146174 965 147013 43 452 92 149585 836 151392 489 634

152751 978 153895 154268 611 155338 347 500 156636 780 157021 424 508 158412 159372 8[illegible] 161613 954 162198 523 626 907 163484 690 768 900 164591 165132 622 780 166242 167543 908 168303 343 771 813 169073 835 927

IV ciągnienie

Premje po 2.500 zł.

47 2014 3586 710 66 4309 434 795 5285 301 497 832 7727 8500 9251 417 10225 495 927 11297 550 12170 13507 654 14030 130 252 701 883 16330 62 527 17330 613 18067 88 397 19114 518 796 973 20718 21746 22075 614 23384 441 49 544 917 25226 26043 364 27120 266 29902 30001

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Poezja włoska

DANTE DI SARRE

O UNGARETTIM

Parę tygodni temu z tego miejsca pozwoliliśmy sobie na uwagę porównawczą na temat stanowiska liryki polskiej w poezji światowej obecnej doby. By nie szafować sądami gołosłownemi, postaramy się — w miarę naszych możliwości — zapoznać czytelnika z kilku przynajmniej obliczami tej poezji. To też korzystając z uprzejmości p. Dantego di Sarra, młodego literata i dziennikarza włoskiego rozpoczynamy naszą lustrację od współczesnej poezji włoskiej. —Wiedza nasza o tej poezji kończy się przeważnie na Marinettim i futurystach. Tymczasem jest to już stara, przebrzmiała sprawa. Jakkolwiek usługi oddane przez futurystów państwu i partji utrzymują czołowych ich przedstawicieli do dziś na powierzchni życia literackiego, to jednak nie odgrywają już oni w niem roli istotnej. Niema więc we Włoszech dziś awangardy futurystycznej, niema wogóle żadnej. W poezji włoskiej spotykamy kontynuowanie tradycyj (Nowarro, akademik) sięgających nawet aż do Leopardiego (Cardarelli), przejściowość formalną (Saba), wreszcie bardziej nowoczesną, oryginalną w swym wyrazie poezję Ungarettiego i jego grupy (Giovanni Titta Rosa, redaktor „La Stampa“, Adriano Grande, red. „Circoli“, Salvatore Quasimodo, Libero de Libero i in.). Ungaretti, ur. w r. 1888 ma za sobą udział w wojnie światowej i w marszu na zym. O jego wpływie na umysły włoskie najlepiej możemy wnioskować z artykułu p. Dantego di Sarra, którego sympatycznej werwy i temperamentu niezdoła ugasić nawet powściągliwość polskiego tłumacza. **(Red.)**

Żadna definicja wytyczna na temat Ungarettiego nie zdołała zadowolnić całkowicie i fakt to naprawdę symptomatyczny. Zastanawiając się bowiem nad tym poetą Włoch współczesnych przekonywujemy się coraz bardziej, że stoimy przed eksperymentem zupełnie nowym nietylko w historji poezji włoskiej. Chcielibyśmy znaleźć poprzedników, doszukać się analogji, ale, wyjąwszy Leopardiego i jeszcze paru (niekoniecznie włoskich, pisarzy nie potrafimy już wymienić poety, w którego twórczości możnaby odnaleźć jakieś bliższe analogje do poezji Ungarettiego. Wobec niej rozsypuje się cała twórczość, oparta na założeniach formalistycznych i stają się nikłe wszelkie nadbudówki formalne i ideologiczne. Wnikając w nią głębiej nabieramy przeświadczenia, że jesteśmy wobec nowego przejawu człowieczeństwa.

Mówiło się o „zroście słowa z myślą“, o „plastycznej prawdzie“, o „realiźmie“, o „przybliżeniach“; ktoś mówił o „życiu przeżytem“ — my odniesiemy się do poety, jako do „człowieka znoju“ („uomo di pena“). Chodzi o to, że nie można od indywidualności artystycznej — jakaby ona nie była — oddzielać tej drugiej, a dla mnie ważniejszej i decydującej, indywidualności ludzkiej. Ungaretti, „Uomo di pena“ jest przedewszystkiem ludzki: jego słowo „stało się ciałem“. W krótkiej przedmowie do ostatniego wydania swoich poezyj Ungaretti zwraca uwagę na swe credo artystyczne. Uważa za potrzebne podkreślić — gdyż dużo się mówiło o jego nowatorstwie — że chodzi mu tylko o artyzm niezbędny, a nie o nadbudówkę formalną. Że największą jego ambicją jest „zostawić po sobie piękną biografję“ — biografję człowieka, który dojrzał wśród niezwykłych przeżyć, któremu nic nie było obce.

Ungaretti pisze może zamało. Dwa niewielkie zbiorki napisane w ciągu lat kilkunastu, kilka drobniejszych publikacyj o mniejszem znaczeniu, wreszcie nieliczne, ale treściwe, na europejskim poziomie korespondencje do pism. Razem jest to niewiele, ale wielkiej wagi.

Określaliśmy już zjawisko Ungarettiego jako eksperyment b. udany i dobrze przyjęty. Znamy bardzo mało nazwisk wogóle, któreby można zestawiać z Ungarettim, zwłaszcza gdy się odniesiemy do poety z czasów jego pierwszej „Allegrii“. (Warto zaznaczyć, że inny „Uomo“— Il Duce — poznał się wówczas na niej i zaopatrzył ją przemową). — Jest tam cała szarpanina przeżyć, wypowiedzianych z niezwykłą wyrazistością, wciągającą czytelnika odrazu w atmosferę wysokich napięć lirycznych; jest nieustanne rozgrzebywanie serca ludzkiego, trudne i wzniosłe zarazem.

....Kiedy znajduję
w tem mojem milczeniu
słowo,
jest ono wygrzebane z mego życia
jest jak przepaść“.

Pełno tam krótkich jakby notatek o duszy ludzkiej; wszystkie są oznaczone w miejscu i w czasie. Ta nieustanna burza w duszy, podglądanej w swych najskrytszych przejawach odzwierciedla się w otoczeniu i naturze. Słowem Ungaretti z „Allegri“ jest namiętnym kronikarzem serca ludzkiego.

Jednakże prawdziwa dojrzałość nietylko człowieka, ale i artysty przychodzi z drugą jego książką „Sentimento del tempo“ (Vallecchi, Florencja 33). Możnaby ją określić jako spojrzenie na uczucia i rzeczy przez pryzmat snów —snów ciężkich, rzadko pogodnych. Jest w poezji Ungarettiego obraz człowieka, który osiągnął swoje południe, który czuje się prawie zwyciężony przez życie niewdzięczne, przez wypadki, które nim wstrząsnęły. A przecie właśnie w tej książce jest „Ungaretti aureo“: słowo jego uszlachetnia się, subtelnieje przedziwnie, marzenie artysty ziszcza się. Ale nie zapominajmy, że największa zasługa Ungarettiego leży w bezkompromisowości i sile przeżyć psychicznych, które trawią go tak głęboko — w jego „życiu niełatwem“.

Poznałem go pewnego jesiennego wieczoru w Rzymie. Kto pamięta „Via Nationale“ całą w świetle, jeszcze lśniącą po deszczu, zrozumie mnie. Poeta wstąpił do jakiegoś magazynu szczelnie, po szyję otulony płaszczem. Młodzieniec mu się przedstawił, ofiarując się odprowadzić go do stacji Termini, gdyż wiedział, że poeta wyjeżdża. To kilka kroków. Poeta uśmiecha się swym uśmiechem fauna z bajki. Jego szkliste patrzące w dal spojrzenie zdaje się uciekać od szkieł okularów Widać, że jest zadowolony. Niedawno przebył chorobę, która go trzymała miesiąc w łóżku. Ma ciężki chód; głowa trochę przechylona. Uśmiecha się, mówi o swych dwuch małych synkach, którzy go oczekują w Marino. Niedaleko Rzymu: mieszka tam. Mówi o żonie. Ma głos spokojny, nieco zmęczony, schrypnięty. Prawie że widać, jak ten głos rodzi się w tem atletycznem ciele. Jest dużo światła—obserwuję go; on mnie pyta. Zmarszczki koło ust wżerają się mu w twarz, która zapada się. Przypominam sobie jedną frazę: „Ungaretti uomo di pena“.

Poezja rosyjska

EPIGRAMATY PUSZKINA

Ukazanie się Puszkina w literaturze rosyjskiej to zjawisko niezwykłe i wspaniałe. Ten przeciętnie się uczący liceista, płochy i beztroski uczestnik zabaw złotej młodzieży, zaczytujący się w swawolnych wierszykach Ewarysta Parny, przyjaciel dekabrystów, zabiegający o pożyczki u Mikołaja I — niemal nieuk w zestawieniu z kolosalną wiedzą Mickiewicza — stworzył z niczego wielką poezję rosyjską, dał jej taki blask i siłę wyrazu, jakiej jej mogą pozazdrościć inne literatury

Ten „zdeklasowany“ szlachcic, szlachetka rosyjski, niefortunny dworak carski, przetrwał chwałę Zimowego Pałacu i jego panów. Leninowskie „a jednak Puszkin lepszy“ (a wsio taki Puszkin łuczsze)—podzielają krytycy-marksiści, podzielają nowi obywatele Rosji. Puszkin jest „klasykiem“, ale klasykiem wiecznie żywym, wiecznie młodym.

Te kilka epigramatów, jakie probowałem przetłumaczyć — to malutka cząstka tego rodzaju twórczości poety. Puszkin, dowcipny, złośliwy i bezlitosny w stosunku do antypatycznych sobie osób, celował w takich strzałach bolesnych i trafnych. Cały szereg epigramatów odnosi się do osób i zdarzeń już zapomnianych, które właśnie przetrwały tylko dzięki rymom Puszkina. Mnóstwo — opartych na kalamburach, na właściwościach mowy rosyjskiej nigdy nie da się przetłumaczyć. Wogóle żaden przekład nie odda całego blasku tych prawdziwych klejnocików stylu i dowcipu. **t. b.**

*
* *

Muzo satyry pałającej
Na me wołanie przybądź zdala.
Nie trzeba mi strun liry grzmiącej.
Daj mi biczysko Juwenala.
Nie na imitatorów chłodnych.
Nie na tłumaczów wiecznie głodnych.
Nie na poetów miłych dam
Śmiertelny jad pocisków mam
Pokój wam, wierszoklеci tkliwi.
Pokój wam, głupcy nieszczęśliwi.
Lecz wy, hultaje, łotry, zbiry.
Naprzód! Tu całe wasze draństwo
Podetnę rózgą mej satyry,
A jeśli kogo opuściłem,
Proszę wybaczyć, moi państwo.
O, ileż płaskich czół miedzianych,
Twarzy bezwstydnych i nalanych
Czeka, by z moich przyjąć rąk
Piętno na wieczny czasów ciąg!

Na Karamzina

(autora znanych Dziejów Rosji)

Kronika jego, wykwintna i odczuta.
Dowodzi nam bez fanatyzmu
O konieczności despotyzmu
I o uroku knuta.

Na księcia Szalikowa

Nasz książę, ten dziennikarz żałośliwy,
Elegją poił słuch rodziny.
Przed nim kozaczek kawał świeczki krzywej
Trzymał i drżał, jak liść osiny.

Wtem chłopię zapłakało, zaszlochało...
„Tu macie przykład głupie córy“
Zawoła książę, dumą płonąc cały.
„Niech powie miły syn natury.

„Jakie wzruszenia wiersz mój niesie?..“
Ten na to: „Bardzo na dwór chce się“.

Tłumaczył **TEODOR BUJNICKI.**

Na Tadeusza Bułharyna

Bułharyn — Polak to prawdziwy,
W nim krew sarmatów pyłnie szczera.
Patrzcie, jak w piersi sprawiedliwej
Miłość ojczyzny chytrze wzbiera!

Mało, że nienawidząc Rosji,
Chociaż tchórzliwy już z natury,
Mundur francuski dumnie nosił
I w bitwie ryzykował skórą

Patrjotyczny ten przechera
Ten samozwaniec-bisurmanin —
Już to nie żołnierz — to literat,
Na hańbę naszą już Rosjanin.

Tak przysięgami dwiema grając,
Przebiegły Polak cele dwa miał:
I Polskę zbawił od hultaja,
I Rosjan swem braterstwem splamił.

JERZY PUTRAMENT

Z poematu WARSZAWA (cz. I)

weteranom 1905

Odrzućcie myśli zuchwałe i łzawe
odrzućcie z oczu dnia zwichrzonego natłok
miasto z przed lat trzydziestu tamtą Warszawę
ujrzeć łatwo

z dni krótszych niż dzisiaj
szły przeciągle jak wczoraj wieczory
co miesiąc nów mordą lisią
wisiał na wieżach klasztorów

łyski w oczach zapuchłych
dyrektory handlowych centrów
z trudem oburącz brzuchy
wciągały na pierwsze piętro

rosły tygodnie nigdzie
rosły przyrosty banków
pulchną ręką co tydzień
błogosławił z ambon Pan Bóg

gdy mrok na placach się skrzyknął
w kawiarniach jasnych szeroko
panie na blatach stolików
rozkładały piersi na pokaz

nim ranek niebieskim kirem
grzbiety ulic zawieszał krótko
wygłodzonych szczurów bat syren
gnał do pracy za chleb i wódkę

miesiące z tygodni biegły
rok miesiącami się karmił
wąskie bagnety go strzegły
i jasnobłękitni żandarmi

i prawa i stada dzienników
i lwy o łbach pochylonych
przed kutym w granicie pomnikiem
leżały skuliwszy ogony

czekać
ciemniej
nikt
usta dłonią dławić
jaki krzyk
wyrazi wypełni
ból
rozpacz
nienawiść

gdzie
wicher który
miasto
na czysto zamiótł
świętą purpurą
wyrastasz
ogniem sławiony dynamit

w ręku cię pieśnić tulić
życiem się z tobą dzielić
władco pustych ulic
oswobodzicielu.

U pisarzy

St. R. Dobrowolski drukuje nowy tom wierszy, który będzie nosił tytuł „Wróżby“.

E. Kobylińska-Masiejewska pracuje nad drugim tomem „Świata w szkole“. Tematykę książki określa dostatecznie tytuł: „Dziewczęta“.

Aron Pirmas szykuje do druku tom tłumaczeń z K. Prutkowa. Chciałby wydać również liryki z podróży, oraz parodje literackie. Oczywiście, o ile znajdzie się wydawca — dodaje melancholijnie...

Jerzy Putrament wydaje pracę naukową — „Struktura nowel Prusa“, opracowuje zagadnienia wiersza lirycznego, oraz pisze powieść.

Spowodu nawału pracy kol. A. Mikułko przekazał z n-rem dzisiejszym funkcje redakcyjne „Kolumny Literackiej“ kol. Maślińskiemu, który pełnił je dotychczas zastępczo podczas urlopu kol. Mikułki.

Oczywiście „Kolumna Literacka“ nie rezygnuje z cennej współpracy kol. Mikułki.

Notatki teatralne

— **Międzynarodowy Kongres Teatralny w Rzymie.** W dniach 8—14 października odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Teatralny, któremu przewodniczyć będzie Luigi Pirandello. Na Kongres zapowiedziało swe przybycie wielu znakomitych autorów dramatycznych, reżyserów, krytyków i malarzy. Reprezentowanych ma być przeszło 20 krajów europejskich i zamorskich. M. in. przyjechać mają do Rzymu: Max Reinhardt, Paul Claudel, Jacques Copeau, Maeterlinck, Gerhardt Hauptmann. Na porządku obrad poza kwestjami specjalnemi, jak „architektura teatralna“, „technika teatralna i malarstwo dekoracyjne“, znajdują się tematy ogólniejsze, omawiające położenie teatru w poszczególnych krajach, zagadnienie teatrów państwowych i t. p.

„La Stampa“ umieszcza obszerny artykuł Pirandella o teatrze. Pirandello twierdzi, że dekadencja dramaturgji np. francuskiej wynika ze „starzenia się“ rodzaju. Tylko teatr „nowy“— rewizjonistyczny i rekonstruktywistyczny może liczyć na powodzenie. Zresztą nie chodzi tu o to by rozwiązywać problemy: to sprawa filozofów. Wystarczy je stawiać.

— **250-lecie śmierci Corneille'a.** W końcu września odbędą się w Paryżu i w Rouen uroczystości, związane z 250-leciem śmierci Corneille'a. „Komedja Francuska“ grać będzie najwybitniejsze utwory autora „Cyda“. („Cyd“ był grany w „Comedie Francaise“ 13.000 razy!...).

Wieści i obrazki z kraju

Święciany, miasto porucznika Żwirki

(Dokończenie)

Było tu kiedyś „Ognisko Polskie“ przy ul. 11-go Listopada, będące naprawdę ogniskiem polskości i kultury. Dziwnym jednak i szybkim sposobem zostało zlikwidowane za czasów b. starosty Mydlarza. Salę zabaw, tak konieczną dzisiaj dla życia towarzyskiego miasta, zamieniono na kancelarję notarjatu. Sic transit...

ŻYCIE TOWARZYSKIE.

Kiedyś istniało. Czy istnieje również teraz? Myślę, że nie. Duża część miejscowych obywateli doszła do wniosku, że obserwowanie dobroczynnych wpływów drzemki na proces trawienia jest miłem zajęciem.

Cały szereg ludzi dobrej woli heroicznie zwalcza nagminną śpiączkę. Ostatnio w awangardzie walki o ożywienie życia towarzyskiego idą Legjon Młodych i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Sobótki legjonistów w lokalu Komendy Obwodu cieszą się niebywałem jak na miejscowe stosunki powodzeniem, co świadczy, że inicjatywa i energja jednostek może zawsze dużo zrobić przy poparciu społeczeństwa.

Trzeba jednak przyznać, że miejscowi ludzie nie lubią zbyt szybko ruszać się. W myśl chyba omawianej maksymy wileńczuków: „Pośpiejem“. Dużą sprężystość w pracy wykazuje młodzież. Fakt ten nie jest dziwny. Tak jest bowiem, że z młodością idzie entuzjazm. Czasem jednak przykro jest, gdy szlachetne zamierzenia młodzieży nie spotykają się z poparciem. Niektórzy uważają, że lepiej jest pograć w karcięta w kasynie, przegrywając notabene dość wysokie sumy, niż dajmy na to pójść na imprezę z zyskiem przeznaczonym na powodzian. Ale trudno. Do wszystkiego trzeba z konieczności się przyzwyczaić. Nawet do tego.

NARODOWOŚCI.

Że niema całkowitego i szczerego życia się społeczeństwa Święcian może wina tego leży w rozbiciu się mieszkańców na trzy obozy narodowościowe, bardzo mało lub wcale ze sobą nie współpracujące.

Litwini, zgrupowani wokół miejscowego gimnazjum litewskiego nie biorą żadnego udziału w poczynaniach miasta i organizacyj społecznych. Dążąc do ekspansji żywiołu litewskiego i utrzymania ducha narodowego w swych rodakach starają się prowadzić silną akcję kulturalną i oświatową w najbardziej nawet daleko położonych zakątkach powiatu, a zamieszkanych przez Litwinów. Akcja taka przynosi czasem dobre wyniki. Przynosi także, przy demagogji pewnych jednostek z pośród kleru powiennawet duże szkody Państwu, jak to miało miejsce przy dożywianiu ludności o czem pisał już p. Owczynnik w jednym z nr. „Kurjera Wileńskiego“ poruszając rolę duchowieństwa katolickiego w pow. święciańskim.

Powtarzam, że akcja litewska nie zawsze idzie w parze z dobrem i bezpieczeństwem Państwa.

Żydzi podzieleni na dwa obozy: konserwatywny i lewicowy tkwią we własnem podwórku własnych interesów i dążeń. Pracę oświatową prowadzą dwie szkoły. Dzieci zamożniejszych rodziców kształcą się w miejscowem gimnazjum państwowem.

Sporadycznie grupy niedowarzonych wyrostków zdobywają się na naiwne pomysły wywieszania transparentów komunistycznych. Robota ta jednak idąca z ogłupiałych, myślących samopas umysłów znajduje zawsze potępienie wśród starszego społeczeństwa żydowskiego.

Żydzi w masie przedstawiają ciekawe pole do obserwacji. Żyją własnemi, zakmniętemi zainteresowaniami.

Polacy zorganizowani siłą rzeczy wykazują największą działalność. Trzeba jednak stwierdzić, że nasilenie pracy oświatowej, kulturalnej, życia organizacyj. życia towarzyskiego całego społeczeństwa naszego jest konieczne.

STOSUNKI POLITYCZNE.

O życiu politycznem Święcian nie wiele można powiedzieć, a to z tych prostych przyczyn, że polityki w słowa tego znaczeniu tutaj się nie widzi. Jedynie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem z prezesem Rady Powiatowej p. inspektorem Michałem Balunem i sekretarzem p. Józefem Wójciakiem przejawia żywą działalność. Stronnictw zarejestrowanych niema.

HANDEL.

Handel jak wszędzie tak i tutaj znajduje się pod znakiem kryzysu, spoczywając w olbrzymiej przewadze w rękach Żydów.

Widzi się cały szereg małych, nędznie wegetujących sklepików, mających na składzie kilka pudełek zapałek, korzonków, odrobiny cukru i nafty. Właścicielka takiego przedsiębiorstwa skarży się, że dziennie nie można zarobić nawet 10 gr. Słysząc te bóle omal nie popadłem w melancholję. Wiedziałem jednak, że narzekająca babina z dziesięciu groszy dochodu dziennie opłaca podatki i utrzymuje trzyosobową rodzinę. Tak. Kryzys to przeklęte i tak modne słowo nauczyło ludzi narzekania zawsze i na wszystko.

Ośrodkiem bardzo ożywionych tranzakcyj jest rynek. W środy każdego tygodnia olbrzymi plac zapełnia się szczelnie małemi chłopskiemi wózkami. W ten sposób powstaje nowe miasto o wytyczonych pod linją ulicach, tętniące gwarem i hałasem. Ceny rynkowe zależne są od urodzajów i konjunktury. Ostatnio były bardzo niskie. Za kg. masła wyborowego płacono zł. 1.80. Ziemniaki, które w tym roku obrodziły są dostawiane w ilości o wiele przewyższającej popyt.

Nawiasem mówiąc chcę zaznaczyć, że powiat święciański jest jednym z największych w Rzeczypospolitej, Obszarem dorównuje województwu śląskiemu.

Ważne dla wsi są przedsiębiorstwa ziół leczniczych prowadzone tutaj na prawdziwie europejską skalę. Jedno z takich przedsiębiorstw przy ul. 3-go Maja posiada specjalnie wybudowany gmach, suszarnie, motory i według reklam jest największem w Europie.

Hodowla i zbieranie ziół leczniczych, przy odpowiedniej propagandzie może przynieść bezrobotnej ludności wsi stałe i duże zyski.

Oprócz tranzakcyj ziołami i wytworami z kilku fabryczek wojłoków handel miasta ogranicza się jedynie do rynku wewnętrznego. Brak kapitałów i niedogodne połączenia komunikacyjne nie pozwalają na zaistnienie ożywienia w obrotach.

INWESTYCJE.

W dziedzinie inwestycyj i troski o rozwój miasta kroczy na czele samorząd, mogący się wykazać dużym dorobkiem powstałym za urzędowania starej Rady Miejskiej z p. St. Hulewiczem, burmistrzem.

W czasie od roku 1927 usunięto przesławne „klawisze“ zastępując je chodnikami betonowemi, ulice pełne piasku i wyrw latem, a kałuż i błota jesienią wybrukowano, wybudowano elektrownię miejską, dającą duży zysk. Koszty jednak prądu i korzystania z liczników są stanowczo za wysokie. Za kw. zużytego prądu płaci się 85 gr. Tak samo rzecz się ma z licznikami, za które biedny abonent wyrzuca niepotrzebnie po 1,20 zł. miesięcznie.

Najważniejszą jednak z inwestycyj jest zmeljorowanie rzeczki Kuny, zatruwającej przez długi czas swem bagnistem dorzeczem płuca i życie spokojnych mieszczan.

Zadrzewienie ulic postępuje także stale naprzód. Święciany w coraz większym stopniu przeistaczają się z dziury pełnej błota na prawdziwe miasto.

SPORT.

O sporcie można było dużo pisać przed laty. Wtedy, gdy na arenę szlachetnego współzawodnictwa wchodziła młodzież. Gimnazjum państwowe pod dyrekcją nieodżałowanego p. Czapkiewicza i seminarjum nauczycielskie szerzyły propagandę sportu i tężyzny fizycznej, dając młodych zawodników, zdobywających uznanie świetnemi wynikami w spotkaniach międzyszkolnych i ogólnych. Dzisiaj to wszystko zanikło, ustępując miejsca kryzysowej przyziemnej wegetacji.

Szlachetną propagandę sportu prowadzi jedynie powiatowa komenda P. W. i W. F. z p. kpt. Drabczykiem, bardzo lubianym przez młodzież, na czele.

Przyszła cicha jesień. Tak pięknych, słonecznych dni dawno nie widziałem. Niektórzy powiadają, że po takim jasnym wrześniu przyjdzie sroga zima. Niech przyjdzie chociażby nawet biegun, byle można było jeszcze dłużej cieszyć się ciepłem, słońcem i ciszą jesieni. Niestety. Liście drzew żółkną coraz bardziej. Nitki pajęcze babiego lata znikają szybko. Jesienny wiatr leci zakurzonym traktem do Daugieliszek. Długi szereg wozów skrzypi po koleinach wyboistego gościńca.

Nad Święciany — miasto porucznika Żwirki spływa mrok. Dudni głucho elektrownia miejska. Z łoskotem po zwrotnicach przechodzi pociąg wąskotorowej kolejki.

Z za wzgórz wychodzi księżyc i białą zimną poświatą zalewa opustoszałe ulice.

Roland Kiewlicz.

N.-Wilejka

ZEBRANIE MANIFESTACYJNE.

Dnia 16 września w Nowej-Wilejce w sali „Ogniska“ odbyło się imponujące zebranie manifestacyjne zainicjowane przez miejscowy Komitet BBWR w związku z wystąpieniem p. ministra Józefa Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie.

Zebranie zagaił burmistrz miasta p. Rzypiela. W imieniu Kobiet ze Związku Pracy Obyw. Kob. wygłosiła przemówienie p. majorowa Janina Siedlecka silnie akcentując postawę kobiet w życiu społecznem i politycznem państwa.

Następnie zreferował zagadnienie traktatu mniejszościowego, nawiązując do polskich tradycyj tolerancyjnych kierownik szkoły powszechnej Eugenjusz Królikowski. Mówca również odczytał treść mowy p. Ministra, podkreślając solidarność całego społeczeństwa, oraz doniosłość faktu dla prestigu i mocarstwowości stanowiska państwa.

Przemówienia przyjmowane były gorącemi oklaskami zebranych. Została przyjęta rezolucja odczytana przez p. burmistrza następującej treści:

REZOLUCJA.

Obywatele m. Nowej-Wilejki na zebraniu manifestacyjnem w dniu 16.IX.34 r. solidaryzując się z wystąpieniem na forum Ligi Narodów w Genewie p. min. spr. zagr. J. Becka oświadczają:

1. Społeczeństwo polskie posiada przebogatą tradycję tolerancyjną, która dawała innym narodom jednakie prawa w państwie.

2. Konstytucja marcowa zagwarantowała w odrodzonej Polsce prawa mniejszościowe, któremi nie cieszą się one w innych państwach.

3. Ogół obywateli stwierdza, że deklaracja p. ministra w Genewie jest przejawem woli całego narodu w walce o mocarstwowe stanowisko Polski.

J. S.

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 23 września 1934 roku.

9.00: Pieśń. Muzyka., Gimnastyka. Muzyka. Dzie. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 9.55: Program dzienny. 10.05: Muzyka (płyty). 10.15: Nabożeństwo. 11.40: Muzyka religijna (płyty). 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: „Zbiór i przechowanie okopowych“ — odczyt. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: „Przez lądy i morza“ — pogad. 13,10: D. c. poranku muz. 14.00: Muzyka operetkowa (płyty). 15.00: Feljeton wiejski. 15,15: Audycja dla wszystkich: 1. Muzyka. 2. „O samorządzie gmin wiejskich“ — pogad. 4. Chwilka humoru. 5. Muzyka. 16,00: Recytacja prozy. 16.20: Recital śpiewaczy. 16.45: Opowiadanie dla dzieci. 17,00: Muzyka taneczna. 17,50: „Książka i wiedza“ — pogad. 18,00: Słuchowisko. 18.45: „Życie młodzieży“ — pogad. 19,00: Muzyka lekka. 19,30: Muzyka z płyt. 19,45: Program na poniedziałek. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert popularny 29,45: Dziennik wiecz. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“ 21,00: Wesoła fala. 21,45: Wiad. sport. z Rozgłośni. 22,00: „W rocznicę stracenia Z. Dołęgi — Sierakowskiego na Placu Łukiskim“ — odczyt. 22,15: „O turnieju lotniczym“ — djalog w gwarze góralskiej. 22,30: Godzina życzeń (płyty) 23,00: Kom. meteor. 23,05: D. c. godziny życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka, Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program. 7.50: Chwilka łowiecka. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu zespołu jazzowego Sylwestra Czosnowskiego. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Mozart Koncert fortepionawy (płyty). 15.30: Wiad. ekspor. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.30: Muzyka z płyt. 16.45: Niemiecki. 17.00: Koncert kameralny. 17.25: Skrzynka pocztowa Nr. 318. 17.35: Recital. 17.50: Pogadanka B. Winawera. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Muzyka lekka. 18.35: Paderewski gra (płyty). 18.45: Audycja dla dzieci. 19.00: Aud. literacka: „Wajdewutas“. 19.25: Pogad. Aeroklubu. 19.30: „Wśród osadników wojskowych“ felj. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Gwiazdy polskiego kabaretu (płyty). 21.00: Przerwa. 21.05: Koncert. Dzien. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce“. D. c. koncertu. 22.00: „Czy zbliżamy się ku zagładzie cywilizacji“ odczyt. 22.15: Pogadanka muzyczna prof. M. Józefowicza. 22.30: Koncert. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna (płyty).

Białoupierzeni goście



są wiecznie głodni i nie pomijają żadnej okazji otrzymania smacznego kęska.

Jeszcze o Ubezpieczalniach Społecznych

Przed paru dniami, przytaczając głosy prasy warszawskiej, wyraziliśmy nadzieję. iż czynniki decydujące, przyjmą pod uwagę opinję ujemną, jaką wypowiedziało społeczeństwo w sprawie znanego projektu reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach. Obecnie dowiadujemy się, iż Naczelna Izba Lekarska powiadomiła wszystkie Izby Okręgowe, w tej liczbie i Wileńsko - Nowogródzką, iż p. Minister Opieki Społecznej wezwał Naczelną Izbę Lekarską do przedstawienia sobie wniosków w sprawie zmiany obecnych stosunków w Ubezpieczalniach Społecznych oraz zgodził się, aby zostali wyznaczeni przez Nacz. Izbę Lek. lekarze do przeprowadzenia badań stosunków w poszczególnych Ubezpieczalniach i postawienia wniosków o usprawnienie ich działalności i ewentualnie reorganizacji lecznictwa.

Lekarze ci otrzymają upoważnienia, podpisane przez p. Ministra Opieki Społecznej.

Wobec powyższego Wileńsko - Nowogródzka Izba Lek. natychmiast wybrała 9 osób z pośród lekarzy, niezatrudnionych w Ubezpieczalniach, których powaga i ogólnie znane nazwiska są dostateczną gwarancją rzeczowego i bezstronnego ujęcia rzeczy

A jednak nadchodzą wiadomości, że Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby (Z. U. CH.) obstaje przy niezwłocznem już, bo od dnia 1 października, wprowadzeniu instytucji t. zw. lekarzy domowych. W tym celu nawet przed paru dniami przybyła do Wilna z ramienia ZUC-u specjalna komisja, która wymagała kategorycznie, by Ubezpieczalnia wileńska przystąpiła do natychmiastowej reorganizacji.

Onegdaj przewidywani na stanowisko lekarzy domowych pojedyńczy lekarze byli wzywani przez Dyrekcję Ubezpieczalni w Wilnie, celem zadeklarowania odpowiedzi czy się zgadzają na objęcie pomienionego stanowiska Tu się wyjaśniło, iż istotnie warunki, które Ubezpieczalnia zamierza zaproponować lekarzom domowym, są wprost horendalne, gdyż opłata ich byłaby ruchomą w zależności od wpływów Ubezpieczalni. Według prowizorycznych jednak obliczeń lekarz przeciętnie otrzymywałby około 387 zł. miesięcznie, z tego jednak musiałby jeszcze dopłacać kilkadziesiąt złotych na prowadzenie ambulatorjum, gdyż Ubezpieczalnia asygnuje na ten cel kwotę niedostateczną. Do jednego lekarza domowego byłoby przydzielone zgórą 1300 ubezpieczonych, co łącznie z członkami rodzin wynosiłoby około 3 tysiące osób uprawnionych do pomocy lekarskiej, którym lekarz obowiązany byłby okazywać pomoc we wszystkich specjalnościach.

Opierając się na statystyce dotychczasowej, lekarze obliczają, że obsłużenie przypadające na jednego lekarza przeciętnej ilości chorych wymagałaby odeń pracy od 8 do 10 godzin dziennie.

Dowiadujemy się, iż koła lekarskie, zdezorjentowane tak zarysowującą się rozbieżnością zamierzeń, uchwaliły skierować się do p. Ministra delegację celem definitywnego wyjaśnienia stanowiska Rządu w tej sprawie. W skład owej delegacji mają wejść przedstawiciele Nacz. Izby Lekarskiej w Polsce, Zarządu Głównego Związku lekarzy P. P., Wojskowego Sanitarjatu oraz Dziekanatu Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Delegacja ma prosić p. Ministra, by zarządził powstrzymanie tak ryzykownego eksperymentu przed uchwaleniem zapowiedzianej przez rząd p. premjera Kozłowskiego gruntownej reformy ubezpieczeń społecznych. (f)

Wycieczka do Druskienik

Kto zamierza pożegnać lato wycieczką do Druskienik, powinien już się zapisać na wyjazd.

Udział w wycieczce kosztuje 8 złotych.

Sprzedaż kart uczestnictwa odbywa się codziennie w administracji naszego wydawnictwa oraz w biurach podróży „Cook“ i „Orbis“.

Pociąg — bar — dancing odchodzi w godzinach porannych 30 września i wraca tegoż dnia przed północą.

KRONIKA

Niedziela 23 Wrzesień

Dziś: Tekli P. M.

Jutro: N.M.P. od wykupu niew.

Wschód słońca — godz. 5 m. 06

Zachód słońca — godz. 5 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 22/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 761
Temp średnia + 14
Temp. najw. + 16
Temp. najn. + 12
Opad 11,7
Wiatr połudn.-zach.
Tend. bar.: nierównom., spadek
Uwagi: chmurno, wieczorem burza.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nieco cieplej. Słabe wiatry z zachodu potem z południo-zachodu.

OSOBISTA

— **Powrót p. Kuratora.** W dniu wczorajszym Kurator Okręgu Szkolnego Kazimierz Szelągowski powrócił z wizytacji szkół i objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

— **Mylna wiadomość** Wobec ukazania się w jednej z miejscowych gazet wiadomości o nowem zarządzeniu władzy zamykania bram przez dozorców o godz. 23, miarodajne czynniki wyjaśniają nam, że władze miejscowe nie wydały nowego zarządzenia dozorcom i nadal bramy zamykane są o godz. 22.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd Koła Prawników Stud. USB.** podaje do wiadomości wszystkich nowostępujących, że w lokalu Koła (Zamkowa 11) zostało otwarte informatorjum o studjach na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych.

Informatorjum jest czynne codziennie prócz świąt od godz. 12 do 13. W tym samym czasie przyjmuje się zapisy na członków Koła.

Z KOLEI

— **Odwołanie pociągów.** Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż na odcinku Hajnówka—Białowieża ostatni raz przejdą: poc. Nr. 611 sobota 22 września r. b. i poc. Nr. 12 poniedziałek 24 września r. b.

Od tych dat zostaje wstrzymane również kursowanie wagonów bezpośredniej komunikacji Warszawa Wileńska — Białowieża w pociągach Nr. 811/611 i Białowieża—Warszawa—Wileńska w pociągach Nr 612/812.

— **Uroczystość Strażactwa Kolejowego.** W dn. 30 września r. b. odbędzie się w Wilnie Zjazd i Zawody konkursowe Kolejowych Straży Pożarnych Okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie, łącznie z uroczystościami Związku Straży Pożarnych Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego.

Na wymienione uroczystości przybywa do Wilna w licznym składzie Delegacja Strażactwa Łotewskiego.

Zawody odbędą się na boisku 6 pułku piechoty na Antokolu. Bilety wstępu w cenie od 10 do 50 groszy. W czasie zawodów przygrywać będzie kilka najlepszych orkiestr kolejowych. Program następujący: godz. 8 rano — ogólna zbiórka przy ul. Kolejowej, godz. 9 — złożenie raportu dyrektorowi Kolei Państwowych, godz. 9.30 — przemarsz na nabożeństwo, godz. 10— Msza polowa na stopniach Kościoła Św. Kazimierza, godz. 10.45 — defilada przy ul. Wielkiej i przemarsz na plac ćwiczeń. Od godz. 11.30—16 Zawody na boisku 6 pułku na Antokolu. Od godz. 16—17 ćwiczenia i pokazy pozakonkursowe i zakończenie zawodów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie Koła wileńskiego ZPIK odbędzie się dn. 24 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 8 wieczorem punktualnie w sali Towarzystwa „Przezorność“ — ul. Mickiewicza 24.

Na porządku dziennym odczyt JE. ks. biskupa P. Kubickiego p. t.: „Rola duchowieństwa w Ojczyźnie w okresie wydobywania się Jej z niewoli“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Z T-wa Eugenicznego** (Walki ze zwyrodnieniem rasy.) 27 września w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr. Prażmowski wygłosi odczyt na temat: „Bakterja jako przyczynek chorób zakaźnych“.

Początek o 6 w. — Wstęp wolny.

ROZNE.

— **Poświęcenie Oddziału Chorób Nerwowych.** W piątek dnia 28 września br. o godz. 10 rano odbędzie się uroczystość poświęcenia Oddziału chorób nerwowych Państwowego Szpitala Psychjatrycznego w Wilnie przy ulicy Letniej Nr. 5 i Kolonji dla psychicznie chorych w Kojranach.

(Uwaga! wiadomość ta podana była w biuletynie z dnia 19 bm. z omyłkową datą).

Teatr „Lutnia“

„Cyrkówka“ operetka E. Kalmana.

Teren cyrkowy stanowi wdzięczne tło do rozwinięcia urozmaiconej akcji: tyle tu barwy, ruchu, nastroju emocji. A szczególnie może dać obraz bardzo pociągający, jeśli — jak w „Cyrkówce“ — bohater jest tajemniczym artystą cyrkowym, ukrywającym pod tą maską zawiedzionego w miłości barona. Autorowie tekstu nie wyzyskali w całości tego romantyczno-tajemniczego pierwiastka, każąc księżnie być pod urokiem niby to kochanego barona, a gardzić nim jako cyrkowcem. Ale ktoby tam doszukiwał się większych usterek psychologicznych w tekstach operetkowych. Dość że całość w doskonałej reżyserji p. Tatrzańskiego przed oczami widza przeszła obrazem barwnym, wesołym, pełnym życia i ruchu we wszystkich epizodach: nie było luki, nie wypełnionej czy to tańcem, czy to ewolucjami błaznów cyrkowych i innemi atrakcjami zakulisowego ruchu. Gra i śpiew (nie licząc niektórych premjerowych mankamentów w intonacji i opanowaniu pamięciowem) stała u wszystkich wykonawców „Cyrkówki“ na wysokim poziomie. Wyróżnić tu jednak trzeba p. Halmirską (przepyszna woltyżerka), p. Dembowskiego i Kulczycką (doskonale dysponowanych głosowo), p. Domosławskiego (niewiarogodnie ordynarnego księcia) p. Szczawińskiego, no i ze szczególniejszą atencją trzeba przyklasnąć odtworzeniu roli lokaja — Pelikana przez p. Tatrzańskiego: ten niedługi epizod w akcie 3-cim to był ułamek komedji w lepszym stylu.

Muzyka Kalmana dała tu najlepsze reminiscencje innych operetek tegoż autora: nie było tu nic specjalnie oryginalnego, ale muzyka ta miała właściwy Kalmanowi gorący koloryt, wyrazistą melodję: pobudzający rytm. To też sceny taneczne dały się tu zastosować w pokaźnej ilości. Zespół baletowy, z pp. Ciesielskim i Martówną na czele, raz poraz zbierał oklaski za produkcje doskonale oddane i malowniczo ukostjumowane. Z całą troskliwością o ogólny efekt muzyczny opracował kapelmistrz p. Wiliński stronę orkiestrową, chóralną i solowo-wokalną, to też rezultat tego na kolejnych przedstawieniach będzie jeszcze bardziej wybitny (zwłaszcza po większem poszanowaniu przez solistów prawideł taktu i rytmu).

W „Cyrkówce“ teatr muzyczny zyskał nowe doskonale zmontowane widowisko. **A. W.**

—oOo—

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Tow. stacji Wilno

dnia 22 września.

555657; 556567; 951; 955; 557045; 226; 338; 372; 428; 482; 529; 545; 548; 573; 589; 593, 605; 674, 678; 706; 709; 710; 715; 756; 763; 765; 784; 557793; 809; 829; 837; 838; 846; 870; 930; 932; 941; 946; 954; 957; 980; 983; 986; 988; 989; 992; 558012; 013; 030; 058; 059; 071.

W obronie maltretowanej matki zastrzelił ojca

Echa ponurej zbrodni przy ulicy Trakt Ejszyski

Bieżące lato i początek jesieni obfitowały w Wilnie w ponure dramaty i tragedje. Wczorajszy „Kurjer“ doniósł krótko o ponurej zbrodni ojcobójstwa w Kropiwnicy przy Trakcie Ejszyskim, która podobnie jak i przestępstwo Rancewówny, ze względu na swoje podłoże, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

KŁÓTNIA.

Zbrodnia dokonana została o godz. 11 w nocy w sieniach mieszkania zamordowanego 49-letniego rolniku Antoniego Kirko.

Zastrzelił go syn 19-letni Antoni, który pracował wraz z ojcem na roli oraz w prowadzonem przez zamordowanego gospodarstwie ogrodowem.

Jak wynika z zeznań przesłuchanych świadków wieczorem krytycznego dnia pomiędzy Antonim Kirko a jego synem wynikła kłótnia, w czasie której chłopiec zerwał ze ściany karabin, lecz ojciec wyrwał synowi z rąk broń, którą spowrotem zawiesił na ścianie, przyczem rzekł:

— Jesteś warjatem.

Po tym incydencie Kirko wyszedł na ulicę, skąd powrócił po upływie dwóch godzin.

STRZAŁ Z ZASADZKI

Tymczasem w zasadzce na strychu leżał z karabinem w ręku syn Kirko. Leżał i czekał powrotu ojca. W chwili kiedy wracający ojciec znalazł się w sieniach, rozległ się strzał. Strzał był celny. Antoni Kirko padł martwy. Na odgłos strzału wybiegła żona zastrzelonego oraz sąsiedzi.

Zauważyli oni uciekającego syna zamordowanego z karabinem w ręku. Wszczęty pościg nie dał wyniku, bowiem chłopiec znikł prędko w pobliskich zaroślach.

Tymczasem o wypadku powiadomiono policję i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon, zaś przybyli funkcjonarjusze policji wszczęli pościg za ojcobójcą.

TRUP W KRZAKACH.

Wszczęty pościg dość szybko dał pozytywny wynik. Ojcobójcę znaleziono w krzakach wpobliżu domu, martwego. Jak stwierdzono popełnił on samobójstwo wystrzałem z tego karabinu, z którego zastrzelił ojca.

Po przeprowadzeniu oględzin miejsca wypadku i spisaniu protokółu, zwłoki zamordowanego i ojcobójcy przewieziono karetką magistracką do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba.

W OBRONIE MALTRETOWANEJ MATKI.

W świetle dotychczasowego dochodzenia tło zbrodni przedstawia się następująco:

Antoni Kirko lubił wstąpić na służbowego. Nie było w tem nic strasznego, gdyby stale po powrocie do domu nie maltretował żony. Jak zeznają świadkowie zamordowany znęcał się nad nią W obronie matki z biegiem czasu wyrósłszy na mężczyznę stawał syn.

Na tem tle pomiędzy ojcem a synem dochodziło niejednokrotnie do ostrych scysyj. Syn zaczął nienawidzić ojca i niejednokrotnie groził mu że pomści krzywdę matki i swoją.

Feralnego dnia kłótnia pomiędzy ojcem a synem również powstała spowodu matki. Ojciec zaczął ją napastować, a syn stanął w obronie i nawet sięgnął po karbin. Antoni Kirko obezwładnił go i odebrał broń, której jednak nie ukrył, nie przypuszczając, że po upływie krótkiego czasu broń ta spowoduje jego śmierć.

Teza, że chłopiec zastrzelił ojca w obronie maltretowanej matki nabiera jeszcze większych cech prawdopodobieństwa w świetle zeznań o charakterze ojcobójcy i samobójcy, który uważany był przez wszystkich za przyzwoitego i dobrego chłopca. (c).

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka. Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem doskonała komedja w 3 aktach M. Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość“, z Zofją Stachowicz i M. Bay-Rydzewskim w rolach głównych. — Ceny propagandowe.



— **Wieczorem o godz. 8** Teatr Pohulanka gra po raz drugi doskonałą komedję współczesnego repertuaru p. t. „Zwyciężyłem kryzys“ — F. Volpiusa, w przekładzie T. Trzcińskiego. — Sztuka ta cieszyła się na wszystkich scenach europejskich niebywałem powodzeniem, dzięki swemu beztroskiemu humorowi oraz zagadnieniu bezrobocia i kryzysu, który w komedji tej przedstawiony jest w sposób humorystyczny. Udział biorą — M. Bednarska, T. Suchecka, J. Bonecki, M. Bielecki, H. Borowski, J. Kersen, S. Malatyński, W. Neubelt, M. Bay-Rydzewski, W. Ścibor, S. Śródka, M. Węgrzyn (rola główna) i L. Wołłejko. Reżyserja — J. Boneckiego. Dekoracje — W. Makojnika.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“. — „Cyrkówka“. — Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś o g. 8.15 w. ujrzymy przepiękny utwór Kalmana — „Cyrkówka“, odznaczający się oryginalnością w ujęciu myśli przewodniej oraz melodyjnością motywów. Pierwszorzędna obsada ról głównych z J. Kulczycką (rola tytułowa), K. Dembowskim (Mister X), Halmirską, Domosławskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele — przyczynia się do powodzenia tej miłej i efektownej operetki.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“.** — Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach zniżonych melodyjna operetka Lehara „Hr. Luxemburg“ z J. Kulczyką i K. Dembwskim w rolach głównych. Obsada premjerowa.

List do Redakcji

W Nr. 254 „Kurjera Wil.“ z dnia 17 września 1934 r. ukazała się notatka podpisana przez p. E. Kieturakisa p. t. „Czyżby to był członek O. M. P.?“.

Wydział Okręgowy niniejszem komunikuje, że przeprowadził w tym kierunku dochodzenie i stwierdził, że żaden z członków O. M. P. w napadzie udziału nie brał.

Notatka p. Kieturakisa co do udziału członka O. M. P. w napadzie nie odpowiada prawdzie, wobec czego prosimy o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Z obywatelskiem pozdrowieniem:
Sekretarz Okręgu (—) **A. Anforowicz.**
Naczelnik Okręgu (—) **M. Matuszkiewicz.**



Utartym torem po nowe szczęście...

Już przystąpiliśmy do sprzedaży losów I-ej klasy nowej 31-ej Loterji Państwowej, znacznie udoskonalonej, o zwiększonej ilości wygranych, której ciągnienie rozpocznie się 18 października r. b.
W ostatnich loterjach szczęśliwa kolektura A. WOLAŃSKA wypłaciła grającym miljony złotych wygranych, a między innemi:

Zł. 400.000	na № 140807	Zł. 50.000	na № 146733
„ 250.000	„ „ 18690	„ 50.000	„ „ 78950
„ 200.000	„ „ 115944	„ 50.000	„ „ 12333
„ 150.000	„ „ 12372	„ 40.000	„ „ 78989
„ 150.000	„ „ 85708	„ 40.000	„ „ 74049
„ 100.000	„ „ 16436	„ 35.000	„ „ 106806
„ 100.000	„ „ 70671	„ 30.000	„ „ 75183
„ 100.000	„ „ 34560	„ 25.000	„ „ 86917
„ 75.000	„ „ 146747	„ 25.000	„ „ 5831
„ 50.000	„ „ 78923	„ 25.000	„ „ 34552
„ 50.000	„ „ 129777	„ 20.000	„ „ 63297

i t. d. i t. d.

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

A. WOLAŃSKA

Oddział: WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. № 145.461.

Lekcji gry na cytrze
udziela uczenica prof Jodki 50 gr. godzina. Połocka 35—5 W. Silinicz.

Sprzedam fortepjan
firmy Brücknera
Dowiedzieć się: Zarzecze 21/11

Fortepjan
do sprzedania
Cena 100 zł
ul. Konarskiego 30

Okazyjnie
sprzedaje się **planino** firmy **„Szreder“** w bardzo dobrym stanie, dobry dźwięk. Cena 1000 (tysiąc) zł. Oglądać można od g. 11-ej do 12-ej pp. przy ulicy Dominikańskiej 14, m. 3

OKAZJA!
dla bibljotek, miłośników książki, z powodu zmiany lokalu
3000 wysortowanych książek
za bezcen!
Od 20 gr. zamiast kilku złotych
Tylko kilka dni. Antykwarjat Naukowy — Dominikańska 14

Okazyjnie sprzedaje się
plac budowlany
Informacyj udziela się przy ul. Zakretowej 7—17 od g. 2—5 w.

Mieszkania
3 i 4 pokojowe oraz 1 lub 2 pokoje do wynajęcia
Mickiewicza 37 u dozorcy

PRZETARG

Zarządy Więzień: Łukiskiego, przy ul. Ponarskiej w Wilnie i w Wilejce powiatowej, oraz Zakład Wychowawczo - Poprawczy w Wielucianach, ogłaszają przetarg na dostawę loco więzienie Łukiskie około: 70.000 kg. żyta, 250.000 kg. ziemniaków „Woltmany“, 30.000 kg. mąki żytniej pytlowej, 3.500 kg. słoniny solonej, 10.000 kg. jęczmienia, 8.000 kg. fasoli, 1.000 kg. kaszy gryczanej, 1.000 kg. kaszy jaglanej, 800 kg. szmalcu wieprzowego, 25 — 35 kg. mięsa wołowego dziennie, 12 beczek śledzi birskich 2 gatunku, 600 kg. kawy zbożowej, 20 kg. pieprzu gorzkiego, 20.000 kg. kapusty, 14.000 kg. buraków, 2.000 kg. marchwi, 1.000 kg. cebuli, 50 kg. esencji octowej, 400 m. sześc. drzewa opałowego sosnowego w dłużycach i 6.000 kg. słomy żytniej kulowej; — loco więzienie przy ul. Ponarskiej w Wilnie, około 45.000 kg. żyta, 1.600 kg. mąki pszennej „000“, 1.000 kg. mąki żytniej pytlowej, 1.500 kg. słoniny, 400 kg. szmalcu wieprzowego, 300 kg. kawy zbożowej, 6.000 kg. fasoli, 2.000 kg. grochu, 150.000 kg. ziemniaków, 10.000 kg. buraków, 12.000 kg. kapusty, 3.000 kg. marchwi, 5.000 kg. brukwi, 1.000 kg. kaszy jaglanej, 2.000 kr. kaszy gryczanej, 4.000 kg. kaszy perłowej, 4.000 kg. kaszy jęczmiennej, 800 kg. cebuli, 10 kg. pieprzu, 10 kg. liści bobkowych, 150 m sześc. drzewa opałowego sosnowego w dłużycach i 5.000 kg. słomy żytniej kulowej, — loco więzienie w Wilejce powiatowej partjami na każdorazowe zapotrzebowanie więzienia: 30.000 kg. żyta, 100.000 kg. ziemniaków, 1.000 kg. słoniny, 3.000 kg. mąki żytniej pytlowej, 2.000 kg. kaszy gryczanej, 5 beczek śledzi i 5.000 kg. kapusty — loco Zakład Wychowawczo - Poprawczy w Wielucianach około: 38 kg. kawy, 10 kg. herbaty, 16 kg. kakao, 400 kg. cukru, 1.300 kg. słoniny partjami po 100 kg., 1.000 kg. soli, partjami po 300 kg., 3 kg. pieprzu gorzkiego, 3 kg. pieprzu angielskiego, 3 kg. liścia bobkow., 500 kg. mannej kaszy, 1500 kg. fasoli, 800 kg. grochu, 1.400 kg. makaronu, 30 kg. mięsa wołowego dziennie, 15 kg. kiełbasy tygodniowo, 300 kg. powidła, twaróg według zapotrzebowania, 20 kg. esencji octowej, 3 beczki śledzi birskich po 1.200 sztuk w beczce i 80 kg. mąki pszennej.

Zaoferowane produkty winny być najlepszej jakości. Oferty na dostawę wymienionych artykułów należy składać najpóźniej do godziny 12 dnia 28 września 1934 roku na imię Zarządów więzień: Łukiskiego, przy ul. Ponarskiej w Wilnie i w Wilejce Powiatowej oraz Zakładu Wychowawczo - Poprawczego w Wielucianach w zapieczętowanej lakiem kopercie z napisem: „Oferta na dostawę produktów żywnościowych“ z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej w Wilnie o wpłaceniu wadjum w wysokości 5 proc. wartości oferowanych artykułów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 września rb. o godzinie 12 w obecności oferentów w więzieniu Łukiskiem. Prawo wyboru oferenta i podziału dostawy zastrzega się.

Szczegółowych informacyj o warunkach przetargu i dostawy udzielają przewodniczący Komisyj Gospodarczych: Naczelnicy Więzień: Łukiskiego, przy ul. Ponarskiej w Wilnie, w Wilejce Powiatowej i dyrektor Zakładu Wychowawczo - Poprawczego w Wielucianach, w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej.

Teatr-Kino REWJA Balkon 25 gr. — DZIŚ! Na ekranie przepiękny film **TOTO** dramat-farsa. W roli głównej **Albert Prejean**
NA SCENIE: **Nowy wielki program** z udziałem **Ir. Grzybowskiej, Dz. Carneri, Br. Borskiego, St. Janowskiego, A. Daala, W. Carneri** — baletu Italjano oraz **JANINA TOMSKA i BOLESŁAW ŻEGOTA.** W programie: 1) **„Szczęście domowe“** — bajeczna komedja w 1 akcie, 2) **Prawo prerji** — wodewil-dramat, 3) **Adelaida** — operetka pióra Żegoty

OGNISKO DZIŚ niezrównana **Claudette Colbert** w wielkim dramacie **Wielka grzesznica**
w pozostałych rolach: **Ricardo Carter, Dawid Maners** i **Lyda Roberti.**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

„CHOLEKINAZA“
H. NIEMOJEWSKIEGO
stosuje się przy chorobach:

I. Wątroby i na jej tle:
a) kamieni żółciowe.
b) żółtaczka,
c) chroniczne zaparcia stolca
d) katary żołądka i kiszek,

II. Na tle złej przem. materji:
a) podagra artretyzmowa,
b) ischias i inne newralgje artretyczne,
c) choroby skórne na tle złej przemiany materji (trądzik i t. p.)

Żądać broszur.
„CHOLEKINAZA“, Warszawa, Nowy-Świat 5, tel. 974-9
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Przy ZABURZENIACH w TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE **„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“** GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM.)

Generalny zastępca
dobrze zaprowadzony w sferach lekarskich dla wyłącznej sprzedaży światowej sławy opatentowanego **aparatu kliniczno-medycznego** austrjackiej produkcji zaopatrzonego w pierwszorzędne opinje lekarskie, **poszukiwany** na **województwo wileńskie**. Poważne zgłoszenia tylko fachowo zainteresowanych reflektantów kierować pod „Patent światowy“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków

Uwaga! Uwaga!
SKLEP SUKNA, WEŁNY I JEDWABIU
CALEL NOZ
Wilno, Niemiecka 19, tel. 8-90
zawiadamia Szanowną Klijentelę,
że jutro 24-go i we wtorek 25-go b. m.
sklep będzie otwarty

PROSZKI **„KOWALSKINA“**
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY**
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU“


ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.
Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“ wykonam za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplom jasnowidząca chiromantka i astrologini.

Lekarz-Dentysta **L. FRYDMAN** | Technik dentystyczny **C. FRYDMAN**
przeprowadzili się w tym samym domu przy ul. Zawalnej 24 do mieszkania Nr. 2 (drugie frontowe wejście). Telefon 15-32.
ZĘBY SZTUCZNE, **korony porcelanowe** (Jacket)

Mieszkania
3, 4, 5, 6 i 7 pokojowe do wynajęcia. Luksusowe, system korytarzowy, nadają się dla instytucyj. Około Sądu. Ul. Portowa 28, ul. Ad. Mickiewicza 41 i ul. Sierakowskiego 24.

Magazyn z mieszkan. oraz **LOKAL** nadający się na pracownię, również **lodownia** do wynajęcia ul. Ostrobramska 18

Osoby posiad. wiadom. o **Walentym Mękarskim** z Białorusi, proszone są o przesłanie ich pod adresem: Wiktorja Silinicz, Wilno, Połocka 35, m. 5

Sprzedaje się
okazyjnie bardzo tanio DOM osobniak z ogródkiem owocowym i wolnem mieszkaniem. Dowiedzieć się: Słoneczna 2—2

Kupujemy meble używane
Jagiellońska 8 „Meblarz“

Kupię okazyjnie rower (Balossy)
używany za gotówkę
Oferty do Admin. „Kurjera W.“

Szczenięta
dobermany — sprzedam
Krakowska 46—2, od g. 12—4

Poszukuję posady
służącej, posiadam b. dobre referencje. Łaskawe oferty kierować: ul. Mickiewicza 44, m. 35

Młoda panna
(sierota) poszukuje jakiejkolwiek pracy (ukończyła 5 klas Gimn. Śś. Nazaretanek) Dowiedzieć się W. Pohulanka 18. Biuro Podań Libera

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis